

Ceny Kurjera

we Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
 Kwartalnie 10 „ 1/2.
 Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
 Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymo-katolickie: Dziś Telesfora. Jutro: Trzech Króli. Pojutrze: Walentego.	Grecko-katolickie: Jewhenyi. Różd. Chrysta. Sobor P. Bohor.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.	KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno posować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kurapatwy, lisy, zające, borsuki, słonki, jarzabki, głusiacz, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 7 g. 58 m. Zachód „ o 4 g. 14 m. Barometr 767 Pogoda.
---	---	--	---	---

Od wydawnictwa.

Frenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Nietylko roczni i półroczni ale i kwartalni prenumeratorem, zarówno dawniejsi jak i nowi, odsyłając prenumeratę za rok, półrocze lub cały kwartał, mogą równocześnie żądać **premię powieściową**, dopóki się zapas nie wyczerpie. Otrzymają mianowicie franco za dopłatą 1 złr. 5 powieści: „W Zaranu“ T. T. Jeża, „Na ziemi galicyjskiej“ Józefa Rogosza, „Pradziad i prawnuk“ Karoliny Świetli, „Odwet nienawiści“ Jerzego Ohneta, „Rozwód a szczęście“ Grevilla. Cena księgarska tych książek, obejmujących około 80 arkuszy druku, wynosi 4 złr. 80 centów.

O ile wyczerpie się powieść Rogosza, damy na to miejsce Kielanda „Fortunę“ (tłum. z norweskigo), H. Malota „Kobieta wielkiego świata“ i parę nowelek, zawierających łącznie tyleż arkuszy druku, co dzieło Rogosza.

Prenumeratorem *Kurjera Lwowskiego* będą mogli i nadal otrzymywać „*Echo*“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „*Nowe Mody*“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy, wyraźnie: „*Kurjer Lwowski*“, dla uniknięcia pomyłek.

Ukrócenie ustawy.

II. Mówił niegdyś Emilio Castelar na jednym ze zgrupowań: „Nie liczy ten rząd dni swoich, który odbiera współobywatelom swoim dwa najważniejsze czynniki życia politycznego, tj. wolność prasy i wolność zgromadzania się.“

Podane orzeczenie trybunału ograniczyło, a raczej skasowało w zupełności wolność zgromadzania się obywateli bez nadzoru policji. Istnieje w świecie prawnym zasada: „Nie rób różnicy, jeżeli prawo samo jej nie czyni.“ Że w powyższym wypadku niedwuznacznie się okazuje, iż najwyższy trybunał wbrew tej maksymie postąpił, — osądzić każdy potrafi. §. 2. ust. o zgromadzeniach tylko w tym wypadku zawiadamiać każe władzę o mającym się odbyć zgromadzeniu, jeżeli ono jest dostępne dla ogółu. Przeciwstawieniem do zgromadzenia dostępnego dla ogółu bez żadnych ograniczeń, jest zgromadzenie dostępne tylko dla tych, którzy są opatrzeni w karty zaproszenia, a o zgromadzeniach tego rodzaju prawo bynajmniej nie mówi, by należało władzę zawiadamiać. A więc bądź co bądź tego rodzaju zgromadzenia dozwolone być powinny, już choćby ze względu na §. 12. zasadniczej ustawy państw., który mówi, że obywatelom austriackim przysługuje prawo zgromadzania się i tworzenia związków, towarzystw etc. Powyższe orzeczenie trybunału stwarza oprócz dwóch istniejących kategorii zgromadzeń tj. ograniczonych na gości zaproszonych i dostępnych dla ogółu jeszcze dwie jakieś nowe podrzędne kategorie mianowicie zgromadzenia, w których biorą udział znani zapraszającemu uczestnicy, i zgromadzenia w których biorą udział ludzie nieznanymi osobicie zapraszającemu. Ustawa ani jednym słowem nie robi różnicy między osobicie znanymi a osobicie

nieznanymi gośćmi, tylko mówi w ogóle o zaproszonych. Wykreślenie więc z pojęcia zakresu zaproszonych w ogóle jakichś „zaproszonych nieznanymi“ jest nowością.

Wobec nowego orzeczenia wszystko pójdzie pod dozór policyjny! A zaprawdę dziwnie to będzie wyglądać, jeżeli namiestnik lub prezydent miasta spraszając z okazji jakiejś do siebie obywateli, z których wszystkich żadną miarą znać nie może osobiście, będzie musiał na trzy dni przed zebraniem uwiadomić ck. dyrekcję policji o mającym się wtedy a wtedy odbyć zgromadzeniu! Boć wszak i namiestnika i prezydenta miasta obowiązywać musi owo rozporządzenie. W ten sposób nie będzie już wolno nikomu celem omówienia spraw czy to natury handlowej, czy społecznej, czy politycznej spraszac na zgromadzenie interesowanych, bo ci już przestają być gośćmi zaproszonymi, skoro spraszający nie zna ich osobiście i zaprawdę godzi się zapytać: dokąd na tej drodze zajdziemy?

Jeżeli sądzono, że orzeczenie to dotknie może tylko socjalistów — to omylono się grubo. „Równe prawo dla wszystkich“, — a więc dotknie też wszystkie partje bez różnicy. Prosimy posłów o interwencję.

Telefon we Lwowie.

Noworoczny numer *Kur. Lw.* skonfiskowany został za artykuł pt. „Łapka na naiwnych“, traktujący o upaństwowieniu telefonu we Lwowie. Omawialiśmy tam odezwę dyrekcji poczt i telegrafów (l. 54.446) i deklarację dyrekcji, rozesłaną do dotychczasowych abonentów. Dokumenty te brzmią dosłownie:

„Z mocy ugody zawartej między zarządem poczt i telegrafów a Towarzystwem „The Telephone Company of Austria limited“ d. 10. października 1891 r. przechodzi dotychczasowy prywatny Zakład telefonów we Lwowie, od 1. stycznia 1893 r. na własność i w zarząd Zarządu poczt i telegrafów i podlegać będzie od tego dnia postanowieniom, rozporządzeniom o telefonach z d. 7. paźdz. 1887 r. przez ministerstwo handlu ustanowionym. Według tych postanowień wynosi perjodyczna opłata roczna: (§. 9.) Należność stacyjna (za dostarczenie i utrzymanie aparatów) 30 zł. Należność za łączenia (przy rozmowie z innymi uczestnikami) 20 zł. Razem 50 zł. Natomiast ma każdy uczestnik sieci telefonicznej, w myśl §. 9, lit. a uiścić **należność budowlaną**, jaka według długości jego linii telefonicznych wypada. Według zapisów książkowych dotychczasowego kierownictwa ruchu lwowskiej sieci telefonicznej wynosi długość linii przez . . . używanych: . . . metrów. Należność budowlana za tę długość wynosi (od 100 do 600 zł.)

W myśl rozporządzenia ministerstwa handlu z d. 17. list. 1892 pozostawia się . . . do wyboru, czy wyżej pomienioną kwotę natychmiast w całej wysokości, — czy w pięciu równych rocznych ratach, — czy też ratami w ten sposób uiścić zechce, że należność abonamentowa w dotychczasowej wysokości tak długo pobierana będzie, aż cała należność budowlana różnicą między tą należnością abonamentową a wyżej podanymi należnościami: stacyjną i za łączenia, zupełnie pokryta będzie.

Nadmieniam przytem, że **należność budowlana w każdym razie, w całej wysokości zapłaconą być musi, nawet w razie, gdyby abonent później od uczestnictwa w sieci telefonicznej ustąpił**; oraz że jakiegokolwiek znizzenie tej należności bezwarunkowo miejsca mieć nie może.

Według §. 21. rozporządzenia o telefonach z d. 7. paźdz. 1887 r. wszelkie opłaty roczne, a więc należy-

tości stacyjne i za łączenia, ewentualne wynagrodzenie za utrzymanie aparatów dodatkowych, wreszcie w razie spłaty ratalnej także przypadająca należność budowlana, winne być opłacane półrocznie z góry, w pierwszej połowie miesiący, stycznia i lipca każdego roku w kasie dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Należności, któreby w powyżej oznaczonych terminach, tj. do 15. stycznia i 15. lipca każdego roku zapłacone nie zostały, będą za pomocą zleceń pocztowych ściągane. Gdyby zaś p. t. uczestnik sieci telefonicznej, takiego zlecenia pocztowego nie przyjął, względnie uwzględnić nie chciał, uważane to będzie jako wypowiedzenie uczestnictwa.

Dla ustalenia stosunku prawnego między p. t. abonentami sieci telefonicznej a zarządem poczt i telegrafów, dołączam jeden egzemplarz odpowiedniej deklaracji, w której ustępy nie odpowiadające życzeniom . . . przekreślić i takową — po ewentualnem dodaniu uwag lub życzeń, w deklaracji nie przewidzianych i zaopatrzeniu datą i podpisem, o ile można odwrotnie dyrekcji poczt i telegrafów odesłać należy. Bliższych szczegółów i wyjaśnień zasięgnąć można ustnie w oddziale technicznym dyrekcji poczt i telegrafów w godzinach urzędowych. Lwów d. 16. grudnia 1892. *Seferowicz.*

Deklaracja załączona brzmi:

„Na skutek wezwania dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie z dnia . . . grudnia 1892 l. 54446, oświadczam niniejszem: że z dniem 1. stycznia 1893 wypowiadam dalsze uczestnictwo w sieci telefonicznej; że także od 1. stycznia 1893 nadal uczestnikiem sieci telefonicznej pozostaję; że przypadającą według §. 9. lit. a) rozporządzenia o telefonach z 7. października 1887 należność budowlaną w pełnej, podanej mi wysokości natychmiast, a najdalej do 15. stycznia 1893 zapłać; w 10 półrocznych równych ratach, począwszy od 1. stycznia 1893 uiszczę; ratami w ten sposób uiszczę będąc iż dotychczasowa należność abonamentowa w niezminionej wysokości tak długo ma być pobieraną, aż przypadająca należność budowlana różnicą, między tą należnością abonamentową a ustanowioną w §. 9. lit. b) i d) pomienionego rozporządzenia o telefonach należnością za stację i za łączenia, pokryta będzie; że poddaję się tak postanowieniom rozporządzenia o telefonach z 7. października 1887 jak też wszystkim rozporządzeniom jakie co do prawnego stosunku między zarządem poczt i telegrafów z uczestnikami sieci telefonicznej, każdoceśnie obowiązywać będą.“ — Uwaga: ustępy nie odpowiadające życzeniom abonentów, należy przekreślić atramentem.“

W sprawie tej donosi ze Lwowa *Neues Wiener Tagblatt* (nr. 2 z 2. stycznia) w artykuliku pt. „**Najnowszy strajk**“ (cytujemy dosłownie) „Z powodu upaństwowienia telefonu grozi tutaj strajk abonentów telefonów. Dotychczasowy rojczy abonament wynosił 60 złr. i nie pociągał za sobą żadnych zresztą należności. Obecnie dyrekcja poczt zredukowała wprawdzie należność abonamentową na 50 zł., ale zarazem postanowiła policzyć abonentom kosztu urządzenia od 100 do 600 zł., stosownie do odległości aparatu od stacji centralnej. Wszyscy dotychczasowi abonenci mają się zadeklarować, w jaki sposób zamierzają spłacać ową należność za urządzenie. Większość abonentów oświadcza, że wobec pozornego tylko znizzenia kosztów abonamentowych w rzeczywistości jednak znacznego podwyższenia tychże, zrzekną się używania telefonów, chyba, że dyrekcja poczt zaproponuje możliwsze do przyjęcia warunki. W tym duchu rozwinęła się żywa agitacja między abonentami, i możliwą jest rzeczą, że skoro dyrekcja poczt będzie musiała, czy chciała wytrwać przy postawionych warunkach.



upaństwowienie telefonów we Lwowie będzie się równało zniesieniu tychże.

O ile nam wiadomo, abonenci telefonów rzeczywiście mają zamiar zrezygnować z przyjemności używania telefonu, tembardziej, że telefon we Lwowie należy bardziej do przyjemności, aniżeli do konieczności, u nas nie ma bowiem ani zbyt wielkich odległości, ani też tyle zakładów przemysłowych, banków etc., któreby usprawiedliwiały potrzebę telefonu.

Podrożenie telefonów jest bardzo znaczne, a zadziwiającem jest to, że każą teraz płacić za urządzenie telefonu po kilkaset guld. tym abonentom, którzy mają telefon już od kilku lat, a którzy pod tym tylko warunkiem zaprowadzili u siebie telefon, żeby nie mieli płacić ani grosza za urządzenie. Obecny zarząd telefonu przypuszcza zapewne, że dotychczasowi abonenci tak się już przyzwyczaili do telefonu, że najwyższa nawet cena nie odstraszy ich. Otóż pod tym względem pomylił się zarząd, gdyż abonenci telefonu zrezygnują z łatwością z tej przyjemności.

Zwracamy też na to uwagę, że za urządzenie telefonu zapłacić się musi całą kwotą n a r a z, w razie, jeżeli się telefonu nie wymówi. A to dziś już nie przedsiębiorca prywatny, lecz telefon państwowi, który korzysta z egzekucji.

Spodziewaliśmy się, że po upaństwowieniu telefonu nastąpi potaniecie tegoż i zaprowadzone zostaną najrozmaitsze ułatwienia — rozczarowaliśmy się niestety.

Gdyby przynajmniej los telefonistek po upaństwowieniu i podrożeniu telefonu się poprawił — bynajmniej! Tylko dwie telefonistki najmłodsze, pełniące służbę dopiero od 8 miesięcy, córki wyższych urzędników pocztowych, otrzymały podwyżkę pensji z 25 na 30 zł., podczas gdy starsze, pełniące służbę już od lat kilku, pobierają jak dotychczas tylko po 25 zł.

Wielkie zgromadzenie robotnicze

odbyło się w dniu 1. stycznia we Wiedniu w hotelu „Union“, położonym w IX. dzielnicy miasta. Zgromadzenie zagał Reumann obszernym referatem: „O nędzy ludu a celach socjalnej-demokracji“. W pierwszej połowie referatu omawiał mowca ustawę o włoścogostwie i prawa swojszczyzny, przy czem opowiedział fakt nader jaskrawy, jak szupasowano rodziców wraz z dzieckiem chorem na ospę. Jeżeli takie zachodzą wypadki, to nic dziwnego, że lud robotczy jest rozgorzyczony. Następnie omawiał najnowsze orzeczenie trybunału w sprawie §. 2 ust. o zgromadzeniach (patrz artykuł: „Ukrócenie ustawy“) i dodał: Socjalni demokraci znajdują środki, by tę ustawę obchodzić. Myśmy się już porozumieli wzajemnie i pouczyli. Gdy będzie-

my zwoływać zgromadzenie wedle §. 2. ustawy o zgromadzeniach i będzie się ono miało składać ze 200 uczestników, wtedy podpisze poprostu zaproszenia 100 towarzyszy, i wtedy identyczność każdego z osobna będzie stwierdzona, jeżeli tego władza żąda. (Żywe oklaski). Dalej zastrzegł się przed zarzutami, jakoby partja socjalno-demokratyczna mogła być nazywaną „oficjalną“ lub partją rządową“. Wreszcie omawiał skandale panamskie. Chwalił socjalistów francuskich, iż żądają radykalnej zmiany zabagnionych stosunków. Dzień tego sądu nadejdzie i w Niemczech i w Austrii. Dziś jeszcze w obu tych państwach potęga kapitału jest za wielką. Omawiał następnie stojącą do rozporządności państwowej siłę zbrojną, złożoną z „robotników w mundurze“. Ta siła zbrojna wstrzymuje lud od publicznych demonstracji u nas. Przy pierwszym strzale ogarnie tłumy przestraszonych i panika, umkną pozostawiając tysiące niewinnych ofiar. Zwalczał wreszcie mniemanie, jakoby kwestja socjalna była wyłącznie kwestją żołądka. Kwestji ekonomicznych od politycznych oddzielać nie można. Rob. Schmiedel zwrócił się w wywodach swoich przeciw ks. Lichtensteinowi. Właśnie ten człowiek mający ciągle na ustach „dobro narodu“ należy do najgorszych wyzyskiwaczy. Książę potrzebuje pieniędzy, a skądże ma je brać, jeżeli sam nie pracuje? Wreszcie, omawiając sprawę pozabawionych pracy, rzekł: Nie potrzebujemy żadnej akcji żebrackiej, my żądamy pracy i ludzkiego sposobu życia. By to osiągnąć, będziemy szerzyć coraz bardziej naszą agitację. Nie mamy się czego obawiać, gdyż nie mamy nic do stracenia, a tylko przeciwnie zyskać możemy.

Zgromadzenie trwało 3 godziny, poczem wzniosło okrzyk na powodzenie międzynarodowej socjalnej demokracji i rozeszło się. (Z Nf. Presse).

Na 10. stycznia.

Jak niegdyś w Rzymie Idus Martii (15) miały się stać fatalnemi dla cezara, tak obecnie cały Paryż drży przed dniem 10. stycznia. W powietrzu krążą przerażające wieści o spiskach socjalistów i anarchistów, o zbliżającej się rewolucji, o planach powszechnego powstania i szturm na parlament. Paryż ma być podzielony na 80 rajonów, z których każdy stoi pod komendą specjalnego komitetu. Niezależnie od tej organizacji istnieć mają komitety anarchistyczne, gorączkowo zajęte fabrykacją dynamitu, bomb i innych środków wybuchowych.

Skandal panamski grozi stać się podobnym lontem, jakim przed stu laty z górą była sławna historia z naszymi Marji Antoniny. Nie dziw przeto, że policja republikańska wszelkich sił dobywa.

by wpaść na trop owych organizacji i aresztować ich członków.

Na sam nowy rok aresztowano na ulicy anarchistę Pemjeana, członka wybranego z łona anarchistów „komitetu dobra publicznego“. Pemjean przed kilkoma dniami na posiedzeniu tego komitetu przemawiał za tem, że należy wydać proklamację do armji i uderzyć na parlament. Uwięziono go obecnie z tego powodu, że przed jakimś czasem był on zasądzony za podburzanie do mordów na 8 miesięcy więzienia; przeciw temu wyrokowi wzniosł odwołanie, które jednak zostało odrzucone; zmuszono go więc obecnie odbyć ową karę. Owego anarchistycznego „komitetu dobra publicznego“ mimo iż jest tajnym, nie tai się wcale ze swemi czynnościami. Jaki duch w nim wieje, poznać można z tego, że dwaj umiarkowańsi jego członkowie Jourde i Boicervoise wystąpili z niego, nie mogąc się zgodzić na gwałty i przelew krwi. Prawdopodobnie nowy rok przyniesie nam niejedną sensacyjną nowinę z Francji. Ze zanosi się tam rzeczywiście na coś większego, widać już i z tego, że młody książę Orleański, który niedawno wybrał się był w podróż na wybrzeże Somali, otrzymał od ojca polecenie, by przerwał swą podróż i co prędzej wrócił do Europy.

Z Litwy

donosi *Dzien. Pozn.*: Parę milionów ludu białoruskiego, zapełniającego gub. mińską, mohylewską, witebską, część grodzieńskiej i południowo-wschodnie powiaty wileńskiej, ulega dziś wpływowi moskiewskiemu, jak ongiś ulegało polskiemu, zachowując zawsze jednak swe odrębne cechy. Myli się jednak i rząd srodze, sądząc, że go przedsięwzięciemi środkami zdoła zmoskwiczyć i narzędziem w rękę swym uczynić. Broń, którą dziś wojuje, zwróci się w niedalekiej przyszłości przeciw niemu samemu. Zadaniem dzisiejszej polityki jest utrzymanie ludu w ciemności i demoralizacji. Dla zamaskowania czynności wewnętrznych, dla oka Europy, organa rządowe podnoszą dbałość rządu o oświatę, dobrobyt i moralno-religijną stronę ludu. Gorka to w tem wszystkim zowiąca się ironją Kenan, w swem dziele o Syberji, odkrył tajemnicę jej więzień: domów etapowych, dolę więźniów stanu, nadużycia urzędników. Ktoś inny może zapytać: drze kiedyś zastanę z tego co się dzieje w naszym kraju.

Owa rzekoma oświata ludowa, o której tak się wiele mówi i pisze, oddana dziś pod kierunek popów, odzierających lud moralnie i materialnie nie tylko, iż nie rozjaśnia umysłów, lecz nader ujemnie oddziaływa pod względem moralnym na młodzież włościańską. Kto sam ciemny, daży tylko

3)

W. ŁUSKINA

WIELKI ROK.

Wojna Rosji z Austro-Węgrami.

(Ciąg dalszy.)

— Eh bien Messieurs, je vous salue au nom de Sa Majesté l'Empereur, jestem upoważniony wypowiedzieć wam jego najwyższą łaskę i zaufanie, co do mnie, mam powierzony ciężki obowiązek reprezentowania Go, jako Najwyższego wodza. Plan ogólny, wypracowany w generalnym sztabie jest nam znany, jednak może zająć potrzeba zmiany, stosownie do chwilowej politycznej sytuacji.

Mamy wojnę z Austro-Węgrami, ale obok, jako wielka niewiadoma stoi cesarstwo niemieckie.

Obecny tu Michał Iwanowicz Dragomirow, niesie honor walki z pierwszą, i mam nadzieję, że ciężar ten nie będzie dla niego nad siły.

Nasza dwu i pół milionowa armia regularna z 4500 dział polowych, nasza dwumilionowa rezerwa rekrutów, sześćkroćstotysięczne opończenie ze starych żołnierzy, i miliony ludzi niewyćwiczonych zapasów, pozwalają nam śmiało i z ufnością patrzeć w przyszłość walki; przyznam się panom, powiedział, że nawet dzieło obecnego tu generała Kaulbarsa, jakkolwiek wymowne i rozumne — tu z lekkim i łaskawym uśmiechem zwrócił się do tego rozgłośnego z bułgarskich czasów generała — jakkolwiek wymowne i rozumne, — powtórzył — nie

wpływa na zmianę mego przekonania co do niebezpieczeństwa i grozy walki z Austro-Węgrami, które ze strony generała uważam dla niej cokolwiek za pochlebne.

— Wasza Wysokość — odrzekł generał — ja mam przekonanie, że przeciwnika tego lekceważyć nie można, że to siła groźna i że sama armja Jego excelencji Michała Iwanowicza nie poradzi.

— No, i ja też tego nie twierdzę — odpowiedział Wielki książę.

— Zapewne jego excelencja chce, żebyśmy wszystkie nasze południowe i środkowe siły zwrócili przeciw tym Austro-Węgom, które tak zaimponowały generałowi, a odkrytą granicę niemiecką pozostawili dyskrekcji naszych serdecznych niemieckich sąsiadów, dla uprzejmego ułatwienia im Drang na Osten — uszczypliwie odezwał się wielkorządca Polski.

— Więc jakież zdanie Waszej excellencji? — mitygując przerwał wielki książę.

Wielkorządca i pan samowładny Królestwa polskiego podniósł się. On czuł się pewnym w tej chwili. Silna armia czekała na jego rozkazy, cały naród rosyjski miał na niego skierowane oczy i oczekiwał wielkich czynów wojskowych, piorunujących biuletynów zwycięstw. W nim złożył główne nadzieje swe pan jego najjaśniejszy, najpotężniejszy samodzierżca, który po zapadłem już postanowieniu wypowiedzenia wojny, odjeżdżającemu do Warszawy podał swą najwyższą rękę i w grzecznych słowach ze stanowczą intonacją rozkazu wyrzekł:

— Mam nadzieję, że bohater z pod Szyпки, któremu powierzyłem pół miliona moich żołnierzy, będzie umiał ich poprowadzić.

Słowa te brzmiały w uszach wielkorządcy i wodza. Tymczasem kombinacje jego przyjmowały inny obrót niż ten, jakiego by sobie życzył.

Pomimowoli przyszedł mu na myśl przebieg kampanji r. 1877.

Śmiały marsz naprzód na czele korpusu kawalerji od Sistowy pomiędzy Ruszczykiem Plewną i Szumłą, bez uwagi na zgromadzoną tam armję tureckie, przez Tirnowę, śmiały atak Szyпки i góry śgo. Mikołaja, zgniecenie bataljonu tureckiego przed nadejściem sukurskiego, a potem śmiałe przeniesienie wojny za Bałkany uprzytomniły się w jego pamięci.

Wprawdzie przegrana po tamtej stronie i odrzucenie korpusu jego do Kazanłyku, nie dało skutecznici tego ostatniego zamiaru, ale rezultatem zuchwałego marszu było opanowanie najważniejszego przejścia w Bałkanach, o które nieco później rozbił sobie łeb ognisty wódz turecki Sulejman Basza.

Tak, w pozycji nieprzyjacielskiej wrokien duszy widzi on tę lukę, w którą już nie może czele korpusu, ale na czele armji dwu albo trzykroćstotysięcznej, mógłby powtórzyć marsz z Dunaju, jak ciężka lawina mógłby się stoczyć na głowę nieprzyjaciela i ostrym klinem wbić się w najstabszy punkt, przenieść wojnę w serce Europy i na gruzach płonącej cywilizacji zatknąć sztandary rosyjskie.

Co za sukces! Taki obrót wojny! Tak wiekopomna sława!

I temu wszystkiemu stoi na przeszkodzie dotychczasowe milczenie Prus.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

do obruszenia i za główną naukę uważa szerzenie nienawiści przeciw obywatelstwu ziemskiemu, uważanemu za jedyny element polski na Litwie. Popi upijając się w szynkach i karczmach wraz z chłopami, zawiązując z nimi bójki po pijanemu, odzierając ich przy spełnianiu wszystkich usług i obrzędów religijnych, gdyż nawet i za wielkanocną spowiedź się płaci, łajac grubiańsko, wyzyskując ich pracę, biorąc daniny, dając się przekupywać w potrzebie, nie mogą wpływać umoralniająco na lud.

To też pijaństwo rozszerza się stale a rozmaite występki i zbrodnie coraz częściej występują na porządek dzienny. Demoralizacja szalona robi postępy, a kronika kryminalna zapełnia swe karty nazwiskami chłopów. Poszanowanie cudzej własności nie egzystuje. Kradzieże, bójki, grabieże, zbrodnie, brato i ojcobójstwo zaczynają do rzeczy powszednich należeć. Włościanie bowiem kłócą się i gryzą pomiędzy sobą. Za ciasno im już na dawnych udziałach, więc je szarpiają na drobniejsze części a przy takich działach rodzinnych, syn wypędza ojca, brat brata, a gdy się to nie udaje, podnosi rękę do zbrodni sięga po nóż, siekiere. Instytucja sądowicza protegując chłopów, przez swe długie manipulacje i niesprawiedliwe wyroki, opieranie się li tylko na świadkach, wyradza pieśniactwo, krzywoprzysięstwo, które dziś, nietylko się za grzech nie uważa, lecz za rodzaj rzemiosła. Strony bowiem procesujące się, wynajmują świadków za pieniądze, za kieliszek wódki, a kto da więcej, ten pewniejszy wygrania sprawy. Sprawy włościan z ziemiaństwem usunięte zostały z pod kompetencji sędziów przysięgłych.

Urzędnicy zaś sądowi, nie znający głębiej stosunków wiejskich, wydają dziwne nieraz dekreta, w których się przebija stronniczość pewna, chęć poniżenia obywatelstwa, a pogłaskania ludu. Świeży nader wyrok sądu okręgowego w W. skazał na dwa tygodnie tylko aresztu włościanina, który swego chlebodawcę to jest obywatela, u którego za parobka służył, iż omal życia nie pozbawił ciśnawszy nań kamieniem w głowę. Ziemianin znany krwią padł zemdlony i dzięki tylko szybkiej pomocy lekarskiej do życia przywrócony został.

Rząd dążąc głównie na Litwie do pogrzebienia większej własności, w ręku polskim zostającej, nie troszczy się również i o dobrobyt ludowy, o zabezpieczenie i podniesienie drobnych gospodarstw włościańskich. Banki włościańskie, założone w celu ułatwienia chłopom nabywania ziemi i popychania tym sposobem większych majątków do parcelacji, chybiły swego zadania, gdyż się okazały mało użytecznymi w praktyce. Lud za mało jest oświecony, by z ich dobrodziejstw korzystał.

Ogół włościan unika banku jak djabeł święconej wody. Odstrasza go długie niezmiernie manipulacje przy zaciąganiu pożyczek i następne terminowe ich spłacanie. Dla ciemnej głowy cały ten rachunek jest nader trudny i niejasny. Chłop widzi tylko gmatwaninę długoletnią przed sobą i boi się w nią wplątać. Mała tylko garstka cywilizowanych włościan skorzystała z pożyczek bankowych, lecz i z tej garstki większość, gdy chwila wpłat nadeszła okazała się nieuregulowaną lub zupełnie niewypłacalną.

Bank dla ratowania sum wypożyczonych, musiał drogą sądową uzyskiwać swą należność, a musi wydziedziczać włościan z nabytej ziemi, która przeszła na własność instytucji. Wobec podobnych faktów liczne filje banku włościańskiego zostały zredukowane, a czynności ich ograniczone. Bez względu na ciężkie, ekonomiczne warunki kraju, rząd podnosi cła i podatki, które padają na najniezbędniejsze artykuły życia, z kieszeni ludu, jako najliczniejszej grupy konsumentów, największą ilość pieniędzy wyrzywa. W gminnych zarządach włościańskich, gdzie inteligencja przystępu nie ma, panuje straszny bezład, niesprawiedliwość, wyzysk ciemni ty, przedajność itd. Rej w nich wodzą pisarze, z których na 100 zaledwo 1 uczciwie i sumiennie dba o interesa ludowe. Wprawdzie „starszyna i starosta“ są obieralni przez włościan z ich własnej gromady, lecz wyborami temi kieruje najczęściej pisarz, za pomocą wódki, którą ogłupieni, wybierają tego, kogo się im podsunie. Rozkład organizmu ludowego postępuje ciągle i z czasem doprowadzić może do straszniejszej rewolucji, niż przypuszcza wielu.

KRONIKA.

Sekcja literacka odbędzie 5. bm. o g. 9. wiecz. w Kole literacko-artystycznym posiedzenie, na którym dyskutowaną będzie: 1) Kwestja drugiego zjazdu literatów i dziennikarzy polskich we Lwowie w r. 1894 i 2) kwestja urządzenia działu literackiego i dziennikarskiego na powszechnej wystawie krajowej w r. 1894.

Pod adresem jeneralnej dyrekcji kolei państwowych. Czytamy w *N. Reformie*: „Ze wschodniej Galicji donoszą nam, że na stacjach tamtejszych linii kolejowych znajdują się rozkłady jazdy w języku niemieckim i ruskim, a niema ich zupełnie w języku polskim. Było ich podostatkiem za dyrekcji Czédika, obecnie ich brak, który odczuwać się daje dosadnie ludności polskiej, zamieszkującej wschodnią część kraju i tak samo opłacającej bilety jazdy, jak ludność ruska, lub ajenci niemieccy, dla których jedynie zapewne napisy niemieckie na stacjach, budynkach kolejowych, rozkładach jazdy i ogłoszeniach pomniejszczano. Może o tej nieprawidłowości wiadomość jeneralnej dyrekcji. W ten bo-

wiem jedynie sposób można sobie wytłómaczyć nieuwzględnianie potrzeb i wymagań wszystkich zarówno, dla których kolej istnieje i bez których nie miałyby racji bytu. Słuszne wymagania muszą i powinny być wypełnione. Zastosowała się jeneralna dyrekcja do żądania Rusinów, zaprowadzając napisy w języku ruskim — mamy pewną także nadzieję, że i nasze wymagania, aby nie był upośledzony język polski, zostaną uwzględnione.“

Gdzieindziej nie ma głupich. Czytamy w *Słowie* warszawskim: „Sara Bernhardt nie miała w Odesie powodzenia. W czasie sześciu przedstawień teatr ani razu nie był pełny, a przekupnie, którzy rozkupili bilety dla spekulacji, musieli sprzedawać je po cenach niższych. Sara grała w teatrze zimowym; a nadto dzienniki miejscowe ogłosiły, że tragiczka francuska nigdzie w Rosji nie miała powodzenia, z powodu wygórowanych cen biletów“.

Neue freie Presse donosi, że na pierwszym występie Sary we Wiedniu d. 2. bm. — dano „Fedorę“ — były *przerazające pustki*. Sara zirytowana źle grała. Wszędzie zmądrzał naród — ze Lwowa tylko dzięki szalbierzom wywozła rudowłosa Sara przeszło 10.000 zł. Głupich siac nie trzeba, sami się rodzą.

120 morgów ziemi polskiej przeszło znowu w ręce niemieckie. Korespondent *Kurjera Poznańskiego* z Strzelna pisze pod tym względem: Sprzedał je dr. Cieślęwicz niejakiemu Neringowi po 91 talarów za morg. Nad tym faktem należy tem bardziej ubolewać, że dr. Cieślęwicz ma niezaprzeczenie zasługi około miasta Strzelna, że niósł przed narodem oświaty pochodnię, bronił polskości, jak mógł, zwoływał wiece, nawoływał do trzymania się ziemi polskiej, do oszczędności i do pracy, a teraz oto ojeowizną swoją sprzedał Niemcowi i to — jak tu przynajmniej sądzić — bez potrzeby.

Gwiazdka z Potoka złotego donoszą nam: Podobnie jak rz. zacne córki ob. Włodzimierza Gniewosza, panny Jadwiga i Helena, urządziły i teraz na św. Szczepana drzewko we dworze dla biednej tutejszej dziatwy szkolnej i obdarowały 82 chłopców i dziewcząt obok przysmaków najpotrzebniejszymi rzeczami.

Wilia Bożego Narodzenia przy Morskiem Oku. W dzień wili wybrało się do Morskiego Oka towarzystwo, złożone z kilku mężczyzn i kobiet z projektem przedpędzenia wili i pierwszego święta przy tem jeziorze. Następujące osoby brały udział w tej wycieczce: J. Mikiewicz, kandydat notar., z żoną i siostrą żony, J. Tabeau, kand. adw., wszyscy z Nowego Targu, F. Z. Nowicki z Krakowa, Bury, gospodarz schroniska przy Morskiem Oku (w lecie) i dwaj górale z Białki. Z saniami i końmi dotarto przy olbrzymich wysiłkach niedaleko tylko za Roztokę, poczem resztę drogi odbyło już całe towarzystwo pieszo wśród ciężkich okoliczności. Turyści wyprzedziwszy górali, zabłądzili późnym wieczorem w Opatowy Wierch; górale, niosący żywność, zabłądzili także, ale w stronę przeciwną, w Rybim potoku i nie mogąc trafić, przepędzili noc w lesie na śnie-

Teraz właśnie to mieszkanie mebluje. Radzono mu, żeby na Pocięjów się udał i żeby się do upadłego targował, a za tanie pieniądze do pięknych ruchomości przyjść może. Posłuchał, zanurzył się w pocięjowski odmieć, ochrypił od targowania, przekomarzania się z żydami i w rezultacie nic nie uabyl. Wszędzie, we wszystkich składach, było za drogo. Marszczył czoło, coraz bardziej zastanawiał się, obliczał w myśli, czy może do sumki na meble przeznaczony coś dodać. Nie; byłoby to bowiem z krzywdą innych niezbędnych wydatków.

Ciężka to jest taka arytmetyka, zwłaszcza, gdy kto w drugiej połowie życia uczyć się jej zaczyna, gdy z winą, czy bez winy, tysiące straciwszy, musi dziesiątą i trójką rachować. Wówczas to wianek cyferek drobnych opasuje skronie jak ostry, kolący łańcuszek i wpija się w czaszkę, boleśnie dolega, pali jak ogień.

„A bidne garnitur!“ Ma rację rudy żydek, to w rzeczy samej, okropnie biedny garnitur.

Człowiek w podniszczonym paltocie, przeszedłszy cały Pocięjów i wszystkie składy zwiedziwszy, ku bramie już zmierzał. Stary żyd zastąpił mu drogę.

— Gdzie odesłać pańskie meble? — zapytał.
— Przecież ich nie kupięm.
— No, to co? Pan kupi.
— Zdrogo żądacie, nie mogę.
— Chodź pan do sklepu, zgodzimy się. Pan trochę postąpi, ja cokolwiek opuszczę i będzie git. Kupujący zawahał się.

— Aj, aj — nalegał żyd — co się pan ociąga? Pan widać nigdy się handlem nie trudnił, kiedy na mały sprawunek potrzebuje pan tak wielkiego namysłu. Oto — dodał, wskazując na kilku zasmolonych, postronkami opasanych żydów — oto

są tragarze. Oni zawsze odemnie wszystkim panom sprawunki odnoszą. Niedrogo biorą, a noszą ostrożnie, nic nie połamią. Im trzeba też parę rubelków zarobić. No, panie, dokąd ten garnitur odnieść?

— Trzeba go przedewszystkiem kupić.
— Rachuj pan, że już kupione, a może pan ma stare mebelki, moglibyśmy zamienić, możebym ja co dopłacił?

— Nie mam żadnych. Niedawno przyjechałem tu na mieszkanie i urządzam je dopiero.

— Jako? pan urządza mieszkanie i żąda tylko jeden garnitur? a gdzie łóżka, gdzie szafy, stół, kredens, krzesła? Pan to wszystko u mnie znajdzie w doskonałym gatunku i niedrogo, na sumienie, nie drogo.

Zaczęło się ściemniać, szare niebo nad Pocięjowem nabrało jeszcze brudniejszej barwy, drobny deszczyk padać nie przestawał; gdziegdzie migotały już lampy, których promienie z trudnością przebijać się mogły przez duszne, gęste, wilgoci i wyciewów pełne powietrze. Ktoby z bramy wchodowej spojrział w głąb pocięjowskiego targu, mógłby mniemać, że ma przed sobą jakieś ogromne, mętne wodą napełnione aquarium, w którym uwiłają się rozmaite fantastyczne istoty. Gestykułujący przed sklepami żydzi wyglądają niby polipy morskie, wyciągające ramiona, aby zdobyć pochwyć, tragarz, dźwigający wielką szafę na plecach, wygląda zdaleka jak dziwaczny potwór o ogromnym kadłubie i dwóch kruciotkich nogach, żydówka, obładowana kosztami, jest niby krab-olbrzym.

(Ciąg dalszy nast.)

3)

NA WARSZAWSKIM BRUKU.

Obrazek miejski

przez

Klemensa Junoszę.

(Ciąg dalszy.)

Odszedł i zniknął w ruchliwym tłumie. Rudy żydek drogę mu torował, prowadził go po wąziutkich schodkach, po drabinach, na poddasze zarzucone gratami. I znowu powtarzały się takie same sceny, tarmoszenie, szarpanie za poły, zagradzanie wyjścia. Pocięjów to niby rzeka, gdy się w niej kupująca ryba pojawi, stu rybaków sieci na nią zarzuca. Z powierzchowności sądząc, człowiek ów, co skromny garnitur kupować na Pocięjów przyszedł, ani do grubych, ani do tłustych ryb zaliczać się nie mógł. Palto miał podniszczone, kapeluszy stary, parasol bawełniany, ordynaryjny, a w twarzy wyraz takiego przygnębienia i goryczy, że odrazu można było zgadnąć, że mu nie ściele się droga różami. Są takie twarze szczere, które stanu ducha nie potrafią ukryć, na których niby w zwierciadle odbija się smutek, czy wesele, radość, czy troska... Ten miał twarz bladą, wąsy opuszczone, obwisłe, brodę nieogoloną może od tygodnia; w jego oczach malował się niepokój, a głęboka zmarszczka na czole świadczyła o jakimś ciężkim strapieniu.

Przed tygodniem przybył do Warszawy, najął, mieszkanie nieduże, w oficynie na trzecim piętrze, na samym końcu Hożej. Trzy pokoiki i kuchnia dla ośmiu osób — nie zawiele.

gu, grzejąc się przy ognisku. Turyści po długich usiłowaniu znaleźli drogę wśród zasp śnieżnych i dobili do schroniska przy Morskiem Oku, gdzie o głodzie i dokuźliwym chłodziu przepędzili noc niezwykle mroźną. Dopiero na drugi dzień obie partje zeszły się znova, gdyż górale trafili dopiero po dniu do schroniska; podczas nocy w lesie spędzonej odmrozili sobie górale nogi i twarze i tylko dzięki rozpaczliwej energii uniknęli zamrznięcia. Tegoż dnia późną nocą całe towarzystwo wróciło z Morskiego Oka do Białki na noc. Przepyszna pogoda rozsunawszy przed oczyma turystów na cały czas wycieczki rozkoszne widoki Tatr, sownie wynagrodziła im poniesione trudy.

Z Sanockiego. Obory p. Antoniego Gniewosza w Besku i p. Władysława Morawskiego w Odrzechowej, uznane zostały przez komitet gal. tow. gosp. za obory zarodowe rasy pół krwi Simmenthal i z dniem 1. stycznia 1893 r. było rzeczonych obór wciągnięto w księgi rodowe, prowadzone przez wyżej wspomniane towarzystwo.

Jasełka. D. 6. bm. o g. 4. popoł. w sali Sokoła „Jasełka“ na ogólne żądanie powtórzone będą po zniżonych cenach. Scena zostanie w ten sposób urządzona, że z najdalszych miejsc obrazy dokładnie widzieć będzie można. Czysty dośbód na rzecz wdów i sierot pod opieką stowarzyszenia im. św. Salomei zostających.

Niemczyzna. *N. Reformie* nadesłano z Niepołomic w niemieckim języku w Wiedniu drukowany *Post-Büchel für 1893*, którym listonosze miejscowi obdarzali na Nowy rok miejscowych obywateli, składając im powinszowania. Nakładcą był p. *Johann Wywiół, k. k. Briefträger in Niepołomice*. Najlepszy sposób, nie przyjmować wcale tego rodzaju upominków jako niezrozumiałych, a na rok następny niezawodnie p. Wywiół nauczy się po polsku.

Ujawniony. W *Kurjerze Warszawskim*: Od lat blisko dwudziestu na łamach naszej beletrystycznej i na afiszach naszych teatrów przemawiał do czytelników i teatromanów pseudonim autora pełnego dowcipu, obserwacji i zajęcia rodzimego. Pseudonim opiewał: *Jordan*. Zamano sobie głowy, kto ukrywa się po za tym pseudonimem, który zjednął sobie tyle sympatyj i szerzył tyle zdrowego humoru w społeczeństwie? Od pewnego czasu w sferach literackich szepitano sobie półgębkiem nazwisko, ukrywane tak uporeczywie i zrecznie. Nareszcie wczoraj spotkała nas miła niespodzianka, która położyła kres dociekaniom i przypuszczeniom. Na afiszu teatralnym, zapowiadającym przedstawienie na rzecz kasy zaliczkowo-wkładkowej artystów sceny warszawskiej, widniejąc od wczoraj prawdziwe nazwisko Jordana, umieszczone w nawiasie obok tyle popularnego i sympatycznego pseudonimu. Nazwisko opiewa: *Juljan Wieniawski*.

Kaganiec. Drugi dziennik prowincjonalny w Królestwie Polskiem skazany został przez rząd rosyjski na karę, równającą się jego zupełnemu zniesieniu. Niedawno temu *Kaliszanin* zasuspendowany został na 8 miesięcy, obecnie podobny los spotkał *Dziennik Łódzki*. Co niewinne to pismo, wychodzące pod cenzurą, zawiniło, do wiemy się zapewne niebawem drogą pośrednią, boć piśmom warszawskim powodu tego ukazu podawać nie wolno.

Dom przemysłowy w Poznaniu. Walne zebranie towarzystwa akcyjnego „Domu przemysłowego“ odbyło się w piątek wieczorem w lokalu p. Miśkiewicza przy udziale 23 członków. Obradom przewodniczył poseł Stefan Cegielski jako przewodniczący rady nadzorczej. Jednomyślnie przyjęto dwie ważne zmiany w statutach, a mianowicie pierwszą, opiewającą, że członkiem towarzystwa mogą zostać i osoby mieszkające po za granicami rzeszy niemieckiej, aby umożliwić przystęp do towarzystwa rodakom naszym z Galicji i drugą zmianę tej treści, że udział członka może być za zezwoleniem rady nadzorczej i zarządu odstąpiony lub sprzedany. Zgodzono się także na zamianowanie po poszczególnych powiatach pełnomocników spółki na jednania członków, zawiązać do przystąpienia do spółki poszczególne towarzystwa polskie i prosić pisma polskie o poparcie instytucji.

O śp. Włodzimierzu Stebelskim pisze warszawski korespondent *Kraju*: „W tych dniach przypada dla pierwszej rocznicy tragicznej śmierci śp. Włodzimierza Stebelskiego, utalentowanego poety i dziennikarza. Jak wiadomo, nieszczęsny ten a dumny pisarz, gdy mu życie nazbyt zaciężyło, uwolnił się od niego samobójstwem. Opinia nasza surowsza, a może tylko niemiłosierniejsza od opinii innych społeczeństw, nie udzieliła temu bohaterowi tragedji życiowej rozgrzeszenia całkowitego, jakie jednak ma zawsze w pogotowiu dla bohaterów tragedji scenicznych. Nad człowiekiem uzdolnionym i użytecznym złożono sądy jak nad winowajcą, dziedziczną jego chorobę nazwano grzechem przeciw społeczeństwu, a ugięcie się jego pod nadmiarem bólu uznano niemal za zbrodnię. Wynikły ztąd następstwa dziwne i oburzające.

Stebelski zbyty został przez prasę warszawską półgębkiem; prawowierne safandulstwo zdobyło się tylko na załamane rąk i jęknięcia: „zmarowany!“ i żadne z pism, tych nawet, które poeta pracą swą popierał, nie oceniło jego działalności pisarskiej tak, jak się ocenić zwykło każdą, w ten lub w inny sposób zamkniętą pracę człowieka publicznego. Zdaje się jednak, że ta krzywda zostanie duchowi poety nagrodzona. Przedewszystkiem, na smutnej mogile jego stanie wkrótce nagrobek, staraniem towarzyszy, oraz rodziny nieboszczyka wzniesiony. Następnie ukazać się ma zbiorowe wydanie poezyj jego, bojną a nieopatrzną dłonią po wszystkich ścieżkach życia rozrzuconych. Wreszcie jedno z pism zamieści dokładne, przedmiotowe studjum o tym spóźnionym romantyku, w niczem niepodobne do tych, niby-krytycznych paskwilów, jakimi świeża jeszcze mogiła poety plugawiono. Wszystko to nie będzie niczem innym, jak tylko spełnieniem prostego korporacyjno-literackiego obowiązku; dziwić się też trzeba, że tak długo ze sprawą tą zwlekano.“

Kolonizacyjne usiłowania br. Hirscha w Argentynie jak się dowiadujemy z dorocznego sprawozdania centralnego zarządu, mają przynieść dodatnie rezultaty. Przewodniczący zarządu br. Hirsch wyraża nadzieję, że są widoki naklonienia emigrantów żydów z Rosji do życia rolniczego, zwłaszcza od czasu jak pułkownik Goldschmidt objął zarząd nad argentyńskimi koloniami. Przestrzeń należącą do tych kolonii wynosi 300 000 akrów (Mauricio 72 000 akrów, Moiseswille 25 000 akrów itd.) Wszystkie kolonie zaopatrzone są w dobrą wodę do picia. Kolonie te otrzymają z biegiem czasu organizację, która im zapewni autonomię. W Rosji zawiązały się komitety celem zorganizowanej wysyłki emigrantów.

Wezwania do powrotu. Następujące osoby, przebywające za granicą, wzywane są do powrotu przez władze rosyjskie w Warszawie: Mich. Borzecki 31 lat, Kaz. Katanowski 32 lat, Ludwika z Fijałkowskich Krzemieńska 41 lat, Ben. Krzemieński 22 lat i Joanna Krzemieńska 17 lat, Wal. Krzysztof Pochorecki 35 lat, Antoni Rychliński 34 lat, Karol Romer 30 lat i Eustachy Zert 26 lat.

Zmarli Maksymilian Hawełka, urzędnik sądowy w Skawinie w 60 r. życia.

Eug. Sumper, emer. rewident rach. namiestnictwa zmarł w Krakowie w 75 r. życia.

W Poznaniu zmarł Amilkar Brzeski. Urodzony w r. 1809 w Pomarżankach, uczęszczał do gimnazjum w Poznaniu, z którego w r. 1830, jako prymaner, razem z bratem wstąpił do wojska polskiego do 3. pułku strzelców pieszych, pierwszej kompanii. W r. 1831 jako podoficer, brał udział w bitwach pod Wielkim Dębem, d. 19. lutego pod Wawrem, a 25. lutego pod Grochovem, gdzie kula armatnia skrzywiła mu łufę karabinu podczas zdobywania Olszyny, którą Rosjanie pięć razy zdobywać musieli. Rannego, z kontuzją w głowie odwieziono do lazaretu ujazdowskiego, gdzie leżał aż do wzięcia Warszawy. W d. 11. maja 1831 r. za waleczność został porucznikiem. Wróciwszy do Prus, skazany został na sześć miesięcy do fortecy i konfiskatę majątku — w r. 1833 został uwolniony. — W r. 1837 wziął w administrację majątek Krotoszyn przez ojca swego nabyty, który następnie w r. 1856 na własność odebrał. Zmarły odznaczał się zacnością charakteru i w szerokiej kołach wielkopolskiego obywatelstwa cieszył się szacunkiem i szczerą sympatją.

We Lwowie ks. Józef Wawreczka misjonarz jezuitki w 84 r. życia.

Z Królestwa Polskiego zapowiadają znova jakąś tam zmianę w przepisach paszportowych, ale niestety, choć w tamtejszych stosunkach prawie naturalnie, reformatio in pejus. Paszporty mają być jeszcze droższe, a tem samem komunikacja z zagranicą utrudniona jeszcze więcej.

Odczyt z dziedziny nauk przyrodniczych profesora Zucjana Czechowicza, odbędzie się 8. bm. o godz. 4 po południu w szkole św. Zofji.

Z koncertem wyjechał do Wiednia p. M. Wolfsthal, profesor lwowskiego konserwatorium i znany skrzypek.

Wenta gospodarska urządzona w sali Sokoła d. 22. grudnia przyniosła czystego dochodu zł. 2730.51.

Ślub ks. Pawła Sapięhy z ks. Matyldą Windischgraetz, który byłznaczony na 12. bm. został odłożony z powodu ciężkiej choroby ks. Leona Sapięhy, brata narzeczonego. Ostatnie wiadomości z Bileca o zdrowiu ks. Leona Sapięhy brzmią nieco pomyślniej.

Wypadek w kopalni. D. 30 zm. nastąpiła w Borysławiu eksplozja gazów w kopalni wosku w szybie przedsiębiorcy Ostmann'a. Zabity został kasjer tego przedsiębiorstwa, a kilku robotników zostało pokaleczonych.

Ślub kolegi naszego p. Jana Kasprówicza z panną Jadwigą Gąsowską, córką inspektora w dy-

rekcji kolei państwowych w Krakowie, odbędzie się w sobotę 7. bm. o g. 12. w południe w kościele św. Jana w Krakowie.

W czytelni dla kobiet rozpoczyna dr Henryk Biegeleisen w sobotę 7. bm. cykl odczytów „O naszych kierunkach w literaturze współczesnej.“

Skarbnikiem komitetu realnościowego jest budowniczy Krzanowski, a nie — jak mylnie wydrukowano — Krzyżanowski.

Z Towarzystwa prawniczego lwowskiego. Przypowinamy, że we czwartek o godz. 7. wieczór wykład p. Adw. dra Tadeusza Skalkowskiego: „O postępowaniu egzekucyjnym co do nieruchomości wedle ustawy pruskiej z r. 1893.“

Elektryczne oświetlenie. Francuskie towarzystwo bezimiennie pod nazwą „Towarzystwo kontynentalne Edisona“ otrzymało prawo zaprowadzania oświetlenia elektrycznego w Petersburgu, Moskwie, Warszawie, Odesie, Kijowie, Tule i Twerze.

Lubecka gazeta kolejowa podaje dokładny i szczegółowy opis pastwień się nad żołnierzami, którzy w Szwerynie powołani zostali do ćwiczeń wojskowych. Podaje w oskarżenie dwóch podoficerów. Wypadki powstania się są zupełnie podobne do tych, jakie zaszły w Bawarii i Saksonii.

Pruski następca tronu w szkołach. Ostatnie postanowieniem zostało, iż następca tronu pruskiego, książę Fryderyk-Wilhelm (ur. 6. maja 1882 r.), ma uczęszczać do gimnazjum rządowego w Kiele. Cesarz Wilhelm nabył tamże piękny pałacyk „Forsteck“, gdzie zamieszka podczas studjów młody gimnazjasta.

Panama. D. 31. grudnia rozlepiono na murach Paryża plakaty wystosowane pod adresem prezydenta republiki Carnota, aby „przeciw panamskim złodziejom wystąpił“, a majątki zrabowane skonfiskował. Następnie, aby sprawy „Panamy“ siedzieli tak długo w więzieniu, aż posiadacze akcji i obligacji zupełnie zaspokojeni nie zostaną. Winowajcy mają być dożywotnio skazani na pozbawienie czci obywatelskiej, a nazwiska ich z podpisem: „szalbirze“ mają widnieć przez lat 20 w senacie i izbie. Dalahaye miał powiedzieć jednemu z reporterów, że nie dopuści, aby sprawa zatuzszowana została. Jeżeliby rząd zrobił jakiś krok celem zastanowienia śledztwa, wtedy rozpoczniemy na nowo. Przeszło 100 jest przenie zostaną.

Podróżnik austriacki, hr. Andor Seczenyi, członek wiedeńskiego tow. geograficznego, przybył właśnie do Kurrachee, granicznej miejscowości Indji, odbywszy podróż przez Rosję, morze Kaspijskie i Azję centralną. Opowiada on, że przejeżdżał przez wiele wsi rosyjskich, których ludność prawie do szczytu wymarła na cholere i dżumę.

Głód w Rosji panuje obecnie prawie w takich samych rozmiarach, jak przed rokiem. Nawet gubernje w roku przeszłym nie dotknięte klęską ciępią obecnie wskutek nieurodzaju. I tak donoszą nam, że w gub. kibra-żynośności i paszy. Różnica z rokiem przeszłym jest chyba ta, że o głodzie obecnym nikt niczego nie pisze, nie mówi i nie radzi.

Muza dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* kosztuje tylko 40 ct. a z przesyłką pocztową 45 ct. Jest to najlepszy kalendarz. Pieniądze za „Muze“ najlepiej posyłać wraz z prenumeratą.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie.

Wczoraj odbyło się pierwsze walne zgromadzenie wyborców, zwołane przez komitet pożyta pełna. Prawą galerję zajęła pleć piękna, a nie otrzymali kart wstępu na salę. Zebranie zgalił zaznaczył, że komitet powołany trzymania się zasad i tendencyj zeszłorocznego komitetu wyborców osobistej kwalifikacji. Wyraził nadzieję, że obrady przyczynią się do rozbudzenia ducha i zajęcia się m. Lwowa.

Dr. Obmiński zdawał następnie sprawę z czynności komitetu i wspominał o nadużyciach. Komitet obywatelski połączyć miał wszystkie obocci innych komitetów są w bardzo skromnej liczbie i zachodzi obawa, że komitet obywatelski będzie zupełnie identycznym z zeszłorocznym komitetem miejskim W komitecie tym zasiada 80 członków

dawrego komitetu miejskiego. Zasadają tam prze-
ważnie radni, którzy kooptują do rady wygodnych
dla siebie i to takich, którzy im wcale przeska-
dzać nie będą. Ostatecznie wnosi, ażeby zgroma-
dzenie uchwaliło ponowną petycję do rady miej-
skiej, domagającą się dalszego uzupełnienia regula-
minu wyborczego w tej mierze, ażeby wszystkie
osoby, głosujące przez pełnomocników głosowali
tylko w jednej sali, aby komisja wyborcza mogła
kontrolować. (Oklaski).

Ob. Drągowski. „Walka gdy się raz za-
czytna, przechodzi z ojca na syna“. Rozpoczęliśmy
walkę z częścią Rady miejskiej jeszcze zeszłego
roku, walka ta trwa dotąd. Spodziewaliśmy się,
że fakta, które spełniono przy ostatnich unieważ-
nionych wyborach, oddane zostaną sądowi, albo
przynajmniej jakiemuś sądowi obywatelskiemu —
niestety sprawę jakoś zatuszowano. Rzucono czę-
ści Rady miejskiej szeregiem zarzutów. Myśmy
wołali: „Radamesie ciśnięto ci zarzut — oczyść
się z niego!“ Dotychczas do tego nie przyszło.
Nadszedł czas nowych wyborów. Powstało znów
kilka komitetów. Mnogość tych komitetów zatrwa-
ża mnie, by się nie powtórzyły zeszłoroczne sce-
ny. Trzeba wyszukać „modus vivendi“ między po-
wstałymi komitetami, by razem solidarnie dążyć
do zwycięstwa nad ziem, a wtenczas bramy pie-
kielne nie przemogą nas! Trzeba się sprzeciwić
stanowczo dotychczasowym nadużyciom, i ukarać
hendygerjanizm. Sprawę brudną poprzednich wy-
borów zatuszowano, dla nas to rekompensatą nie
jest bynajmniej. Podnieść należy z tego miejsca
zasługi jednego człowieka, który walczył do o-
statka, i wytrwał i zwyciężył. Niech będzie cześć
temu mężowi. A jest nim zacny i szlachetny re-
daktor „Kurjera Lwowskiego“ obywatel Henryk
Ruwakowicz! (Huczne oklaski). Pracę jego ocenia
najlepiej niezdęprawowana część społeczeństwa.
(Oklaski). Mowca postawił wnioski: 1) *Przyjąć
sprawozdanie komitetu do wiadomości; 2) Zgroma-
dzenie polepsza nadużycia wyborcze i wyraża na-
dzieję, że wszystkie komitety staną w obronie go-
dności miasta i bezwzględnie ścigać będą wszelkie
nadużycia wyborcze.*

Ob. dr. Obmiński wyrażał nadzieję, że
pewnego rodzaju porozumienie brzemienne w
skutki da się osiągnąć, jeżeli istniejące komitety
zgodzą się na zasadę: „abgesondert mar-
schieren — gemeinsam schlagen“. Nie
damy sobie naszej autonomji ani wydrzeć, ani zo-
hydzić! Wnioski ob. Drągowskiego przyjęto jedno-
myślnie.

Prof. Jegerman popierając wniosek na
wystosowanie petycji o uzupełnieniu regulaminu
wyborczego dla zapobieżenia nadużyciom gło-
sowania przez pełnomocników, przypominał, że i
komitet obywatelski jeszcze 8 grudnia wybrał
komisję do ułożenia takiego regulaminu (Dulęba,
Gubryniewicz, Grek, Stebelski i Merunowicz), ale
dotychczas nic nie zrobiono, dlatego wdzięczność
należy się drowi Obmińskiemu, że na własną
rękę z kilku obywatelami podjął się tego za-
dania bardzo ważnego dla zapobieżenia *ile możno-
ści* nadużyciom. (Oklaski).

Ob. Konoński popierając również ten
wniosek nadmienił, iż tymi dniami miał sposo-
bność o tutejszych sprawach rozmawiać z jednym
zakordonowcem, a ten słysząc o tutejszych zaj-
ściach powiedział: „niestety zanadto dużo macie
uganiaczy za zyskiem gadzinowym“ (brawo).

Dr. Obmiński objaśnił, iż petycja wspomniana
ma zawierać żądania, aby głosowanie wszystkich wybor-
ców, mogących wotować tylko przez pełnomocników, skon-
centrować w jednej sali, gdzie sama komisja wyborcza
będzie mogła kontrolować, aby pełnomocnik tylko raz
jeden głosował. (Oklaski). Że komitet obywatelski nie-
skutecznie swego postanowienia i nie ułożył dotąd regu-
laminu — to przypisać należy tylko tej okoliczności,
że referentem wybrano Gubrynowicza, który bawił w
Wiedniu w sprawach publicznych.

Przyjęto wniosek o podanie ponownej petycji i po-
dziękowania drowi Obmińskiemu, który następnie od-
czytał program komitetu, uchwalony 2. bm. i o-
świadczył, że *Dz. Polski* w relacji swojej z posiedzenia
komitetu tendencyjnie mylnie padał treść jego. Program
przyjęto hucznie oklaskami.

W dyskusji nad programem zabierał głos obyw.
Dzieślewski w sprawie wystarania się technikom o
prawo wyborcze i postawił wniosek: *Walne zgromadze-
nie uchwała dyrektywę dla przyszłej Rady miejskiej,
aby poczyniła odpowiednie kroki celem rozszerzenia
ustawy z d. 30. stycznia 1890 i na miasto Lwów.*

Ob. Obmiński staje w obronie kandydatów no-

tarjalnych i wnosi dodatek do powyższego wniosku, aby
nim objęto nie tylko techników, ale i egzaminowa-
nych kandydatów notarialnych. Że dotychczas
w tym względzie istnieje anormalność jest winą rady
miejskiej, która powinna była postawić w tym względzie
odpowiednie wnioski sejmowi. Po przemówieniu ob. Jae-
germana, który popierał wniosek Dzieślewskiego, przy-
jęto tenże z dodatkiem dra Obmińskiego. Na wniosek
Obmińskiego odłożono omawianie spraw finansowych mia-
sta i z tem związane kwestje do przyszłych zgro-
madzeń.

Ob. Rybowski postawił wniosek, żeby pro-
sić br. Gostkowskiego, by tenże zechciał omówić
sprawę tramwaju elektrycznego. Ob. Gostkowski
oświadczam, iż będzie mógł to uczynić na przyszły
raz, gdy komisja w sprawie tramwaju ukończy
swe prace.

Ob. Kornella (inżynier) postawił wniosek:
*„Zgromadzenie uznaje komitet powszechny jako ko-
mitet przedwyborczy i upoważnia rzeczony komitet
do kooptowania nowych członków co najwyżej do li-
czby 150. Komitet tak utworzony jest obszerniejszym
i wybierze: prezesa, 2 zastęp. przewod., 2 sekretarzy
i skarbnika, którzy z 24 członkami z grona komi-
tetu wybranymi, stanowiąc będą komitet ścisły. Komitet
obszerniejszy wybierze także 6 zastępców,
którzy będą brać udział w obradach z głosem do-
radczym, zaś w balocie tylko o tyle, jeżeli komitet
pełniejszy w komplecie się nie zbierze.“* Po przemó-
wieniach Jegermana i Obmińskiego wniosek po-
wyższy przyjęto.

Prof. Jegerman zabrawszy głos ponownie roz-
począł od spostrzeżenia, iż autonomia nasza cierpi na
tasiemce (wesołość) korupcji wyborczej, czego dowodem
wybory we Lwowie i na prowincji. Aby ją uzdrowić,
nie dość ogniwkami wyciągać tego solitera. Głowę trzeba
zniszczyć.

Nieprawidłowość wyborów dotychczasowych przyznał
sam architekt Janowski, zagajając pierwsze posiedzenie
komitetu obywatelskiego, do którego nie można mieć
zaufania, ani wierzyć w szczerłość jego intencji, skoro
jak słycał głowę tasiemca owego obdarzył na nowo
kandydaturą do Rady miejskiej, głowę tego konsorcjum
które sfalszowało poprzednie wybory. Jeżeli głowy nie
wydrzemy, to tasiemiec dalej grasować będzie. Wszak gdy
komisja weryfikacyjna stwierdziła fałszerstwa, jeden z
bardzo zasłużonych mężów naszego miasta na poufnem po-
siedzeniu radnych rzekł, że nie może kolegować z tymi,
na których korzyść z planem pofalszowano głosowanie. Na-
stępnie gdy się formował komitet obywatelski, dr. Grek
wyraził zdanie, iż panowie, dla których uskuteczono
te fałszerstwa, powinni przynajmniej chwilowo zniknąć
z widowni.

Słyszałem również — dodał mowca — że i refe-
rent komisji weryfikacyjnej dr. Piętał był tego samego
zdania. Zapytuję więc bezpośrednich świadków tych zda-
rzeń, aby oświecili publiczność, czy to prawda, a po o-
trzymaniu odpowiedzi zastrzegam sobie głos.

Na wniosek dr. Rodeckiego z powodu spóźnionej
pory (god. 9^{1/4}) odroczone dalsze rozprawy do walnego
zgromadzenia na d. 7. bm. (w sobotę).

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 4. stycznia. Dziś w południe prezes
ministrów hr. Taaffe przesłał przewodniczącym
trzech wielkich klubów w radzie państwa ułożony
przez rząd, a w zasadzie przyjęty przez cesarza
projekt utworzenia większości parlamentarnej, z
prośbą, aby go przewodniczący klubów odwiedzili
i omówili z nim, w jaki sposób mają się toczyć
dalej narady nad tą sprawą.

Paryż 4. stycznia. Zapewniają, że śledztwo
wdrożone przeciw administratorom towarzystwa
panamskiego ukończone zostanie między 10. a 15
stycznia. *Cocarde* donosi, że minister spraw wew.
Loubet podał się do dymisji i że to samo zamie-
rzają uczynić ministrowie Ribot i Develle.

Matin donosi, iż doktorowie Ogier i Bords
znalezli we wnętrznościach Reinacha ślady ako-
nitu, ale znaleziono go w tak małej ilości, iż
nie można przypuszczać, aby on był przyczyną
śmierci.

Londyn 4. stycznia. Umarł główny rabin je-
rozolimski Fanidgi.

Kair 4. stycznia. Egipska jazda wielbłądowa,
wysłana w pościgu za derwiszami, spotkała się z
nimi w pobliżu Ambigalu. Straty z obu stron są
bardzo znaczne; zginął angielski kapitan, egipski
oficer i 45 żołnierzy.

Wiedeń 5. stycznia. *Wiener Zeitung* publiku-
je sankcjonowaną pomoc państwową dla dotknię-

tych nędzą. (W ogólności suma wynosi 150 ty-
sięcy zł.)

Zarządca salinarny Hipolit Walewski zo-
stał zamianowany radcą górniczym. Zarządca sali-
narny Edmund Wittemberski i zarządca gór-
niczy Jan Fertsch zostali mianowani nadzarząd-
cami salinarnymi. Zarządca salin. Antoni Müller
nadzarządcą górniczym w zarządzie salin dla Ga-
licji i Bukowiny.

Wczoraj przedłożony został program rządowy
w sprawie utworzenia większości parlamentarnej
prezesom klubów: Plenerowi, Jaworskiemu i Ho-
henwarthowi. Taaffe konferował wczoraj najpierw
z Plenerem. Taaffe życzy sobie, aby na konferen-
cję przewodniczących klubów zaproszono też męż-
ów zaufania poszczególnych klubów. Jak centra-
listyczne pisma donoszą mają być na tę konferen-
cję proszeni z lewicy: Chlumecky, Heilsberg i
Kuenburg, z klubu Hohenwarta: Deym i Kathrein,
z Koła polskiego: Madejski.

Szef sekcyjny Erb miał otrzymać tytuł tajne-
go radcy dworu.

Jak urzędownie donoszą, zostało mniej za-
możnym (chłopom) z Galicji i Węgier utrudnicie
wychodźstwo do Ameryki przez Niemcy. Z powodu
cholery zostaną przepuszczeni przez granicę nie-
miecką tylko ci wychodźcy, którzy posiadają bilety
okrętowe, zwłaszcza droższe. Ci zaś, którzy zupe-
nie kart okrętowych nie posiadają, lub tylko bi-
lety na miejsca podpokładowe, nie zostaną przez
granicę przepuszczeni.

Śnieżca zfolgowała tu wczoraj po południu.

Z Węgier donoszą z wielu miejsc o wstrzy-
maniu ruchu kolejowego z powodu zawieji
śnieżnej.

Giełda: Kredyty 314.25, renta majowa 98.22,
węg. renta złota 114.25, rubel 120.

Wiedeń 5. stycznia. Śnieżca ustała jak ró-
wnież w Tryeście i na Węgrzech.

Budapeszt 5. stycznia. Pod przewodnictwem
Weckerlego trwała wczoraj odbyta konferencja z
domami bankowymi w sprawie konwersji od 11
godz. przed połud. do 8 wieczór. Dziś obrady ma-
ją zostać ukończone. W konferencji operacji wa-
lutowej brały udział banki austriackie i niemieckie.

Między arystokracją trwa dalej silna agitacja
przeciw małżeństwu cywilnym. A nawet w izbie
magnatów agitują za tem, by odmówić rządowi
budżetu.

W Reszycy obok Temeszwaru nastąpiła w ko-
palniach eksplozja. Dotychczas odszūkano 5 zabi-
tych, 4 ciężko ranych.

Belgrad 5. stycznia. Pasic oświadczył, że chce
Serbję opuścić.

Saarbrücken 5. stycznia. Dotychczas strejkuje
21000 robotników. Duchowni starają się nakłonić
robotników do podjęcia robót, atoli strejkujący
odrzucają interwencję duchownych i żądają sta-
nowczo wyższej zapłaty i skrócenia dnia robo-
czego.

Paryż 5. stycznia. Rozeszła się pogłoska, że
poseł francuski w Berlinie Herbert ma być ró-
wnież w sprawie panamskiej skompromitowanym.

Rzym 5. stycznia. Minister sprawiedliwości
wniósł w parlamencie projekt reformy małżeństw
cywilnych. Wedle projektu ma być wzbronione
duchownym udzielanie obrzędów ślubnych wpiery,
nimby władza dopełniła swoich przepisów. Mał-
żeństwa, któreby do rozporządzenia tego nie za-
stosowały się, mają być karane grzywną aż do
2000 lirów, a kapłani postradają urząd i utrzy-
manie.

Petersburg 5. stycznia. Oficer pułku kosa-
ków Szerebków został za zamordowanie swego
kolegi skazany na 12 lat robót przymusowych w
Syberji.

Nowy Jork 5. stycznia. W Arkanzas skonsta-
towano wybuch cholery między więźniami.

Kairo 5. stycznia. Derwisze zostali pobici
przez wojska egipskie pod Ambigalem, które stra-
ciły 50 ludzi.

Teatr, literatura i sztuka.

Ziomek nasz Jasiński wykonał w Paryżu prze-
pyszną rycinę pt. „Primavera“ (Wiosna), która spotkała
się z nadzwyczajnym powodzeniem. Wszystkie jej odbi-
cia zostały z góry zamówione u wydawcy.

Nową powieść Sewera większych rozmiarów, o-
snutą na tle stosunków galicyjskich, zatytułowaną „Na-
fta“, rozpoczyna drukować w porannem swoim wydaniu
Kurjer Warszawski.

W Chicago bawi Helena Modrzejewska i występuje w Opera House. Znakomitą naszą artystkę przyjął publiczność pełnemi zapału owacjami, a dzienniki ogłaszają najpochlebniejsze recenzje z jej występów. W temże samem mieście koncertował z wielkiem powodzeniem w „Central Music Hall“ fortepianista p. Leopold Godowski.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Losy m. Lublany. Przy ciągnięciu odbytem 2. bm. padła główna wygrana 25.000 zł. na nr. 70102, 1500 zł. nr. 35374; po 600 zł. nr. 18734 45464 51192 i 70630; po 500 zł. nr. 35092 i 74124.

Losy m. Tryestu. Przy ciągnięciu odbytem 2. bm. padła główna wygrana 10.000 zł. na nr. 10177, po 1000 zł. na nr. 9870 i 11869.

Losy państwowe z r. 1854. Przy ciągnięciu odbytem 2. bm. wylosowano następujące serie: 46 51 82 115 166 217 221 302 326 350 491 569 659 694 732 820 890 963 1002 1104 1179 1274 1320 1452 1693 1713 1779 1830 1836 2056 2074 2217 2265 2400 2605 2750 2835 2848 2952 2959 2997 3040 3069 3173 3183 3208 3245 3319 3345 3486 3580 3586 3678 3682 3757 3764 3811 3871 i 3974.

Losowanie wygranych odbędzie się 1 kwietnia br.

Losy kredytowe. Przy ciągnięciu odbytem 2. bm. wylosowano następujące serie: 250 286 299 617 841 1134 1531 1649 1696 2240 2383 2821 3041 3110 3113 3432 3772 3863 i 3985.

Z powyższych seryj padła główna wygrana 150.000 zł. na s. 250 nr. 59, 30.000 zł. na s. 299 nr. 30, 15.000 zł. na s. 286 nr. 6., po 5000 zł. s. 299 nr. 33 i s. 3432 n. 23, po 2000 zł. s. 841 n. 3 i s. 3432 n. 87; po 1500 zł. s. 3110 n. 10 i s. 3863 n. 56; po 1000 zł. s. 286 n. 52, s. 1134 n. 77, s. 1649 n. 74 i s. 3772 n. 52. Po 400 zł. s. 250 n. 6 i n. 42, s. 286 n. 35, s. 299 n. 9 i 49, s. 617 n. 35, s. 841 n. 16 i 87, s. 1134 n. 15 39 41 i 49, s. 1531 n. 1 i 74, s. 1649 n. 18 73 i 75, s. 1696 n. 51 i 70, s. 2249 n. 60 i 87, s. 2383 n. 15 18 34 i 82, ser. 2821 n. 33, s. 3041 n. 3 44 i 50, s. 3432 n. 25, s. 3772 n. 49 i 70, s. 3863 n. 2 73 i 86 i s. 3985 nr. 35. Na resztę numerów zawartych w tych serjach przypada po 200 zł.

Austr. losy Czerwonego Krzyża. Przy ciągnięciu odbytem 2. bm. padła główna wygrana 50.000 zlr. na s. 8880 nr. 17, 1000 zlr. 4370 nr. 19. Po 500 zlr. s. 2337 nr. 28, 2466 nr. 23, s. 4811 nr. 24, s. 5687 nr. 37. Po 100 zlr. s. 219 nr. 12, s. 1243 nr. 35, s. 5816 nr. 48, s. 6725 nr. 8, s. 6976 nr. 25, s. 7167 nr. 24, s. 8684 nr. 48, s. 10038 nr. 15, s. 11560 nr. 3, s. 11596 nr. 41. Po 50 zlr. s. 1519 nr. 6, s. 3622 nr. 43, s. 3706 nr. 8, s. 6799 nr. 9, s. 7535 nr. 18, s. 9284 nr. 22, s. 11835 nr. 25.

W ciągnięciu amortyzacyjnem wylosowano następujące serie: 1288 1451 3400 5349 5367 5962 6054 9670 9726 i 11275 na które przypada po 12 zlr.

NADESLANE.

Dr. Emil Wechsler

specjalista w chorobach żołądka i jelit, mieszka obecnie ul. Kilińskiego l. 2. (nad księgi garni Gubrynowicza) i ordynuje od 3—5.

Maurycy Barb

inżynier

Helena Zimmerman

zaręczeni — Podwołoczyska.

Dr. A. Szulistański, okulista

b. asystent kliniki ocznej radcy dr. B. Wicherkiewicza w Poznaniu, po dłuższych studiach w klinikach prof. Fuchsa we Wiedniu i prof. Rydla w Krakowie, ordynuje we Lwowie przy ul. Teatralnej l. 7. naprzeciw kościoła Archikatedralnego od 11. — 12. przedpoł. i od 3. — 4. popoł.

Nowo otworzony magazyn mebli c. k. uprz. fabryki



J. SCHÖNTHALER i SYNOWIE c. k. rzeźbiarze nadworni we Wiedniu we Lwowie ul. Trzeciego Maja 2 l. piętro (dawniej gal. Kasa Oszczędności poleca

bardzo elegancko i starannie wykonane urządzenia pokojowe, oraz dekoracyjne wyroby wszelkiego rodzaju. — W tymże lokalu znajduje się także bogato zaopatrzonej skład fortepianów i pianin z najświetniejszych fabryk.

Butynowany kandydat notarialny z uzdolnieniem do substytucji, życzy sobie zmiany miejsca. Wiadomość w administracji „Kurjera“.

Kancelarja adwokata

Dra Joachima Rosenthala

tłumacza sądowego dla języka polskiego znajduje się obecnie we Wiedniu II. Taborstrasse 28.

WE LWOWIE ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY I. HERMANA JAGIELLOŃSKA L. 15.

zniżył ceny fotografii

Za 12 sztuk:

- wizytowych . . . 3 zł. 50 ct.
- gabinetowych . . . 6 „ 50 „
- biurowych . . . 10 „ —

Zdjęcia wykonują się bez względu na pogodę.

DOM BANKOWY

KANTOR WYMIANY SOKAL i LILIEŃ

we Lwowie

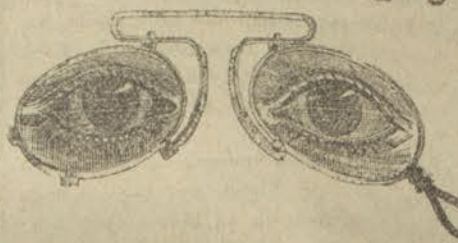
ul. Hetmańska l. 8. (Hotel Langa.)

kupuje i sprzedaje listy zastawne Towarzystwa kredytowego gal. banku krajowego, jakoteż obligacje komunalne banku krajowego i obligacje galic. pożyczki krajowej, wszelkie renty, losy rządowe i prywatne, akcje kolejowe i obligacje pierwszeństwa, również wszelkie monety krajowe i zagraniczne pod najkorzystniejszymi warunkami.

Przyjmuje za mierną prowizją wszelkie zlecenia, wchodzące w zakres interesów bankowych.

Zlecenia z prowincji wykonuje jak najrychlej.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Koparkiem“ p. w. Ducha. Najtańsze środki optyczne, okulary, lornetki, szkła, barometry, termometry itp. Zamówienia przyjmujemy i wykonujemy punktualnie. Esportacja najrychlejszą i najtańszą.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4. stycznia 1893.

Hotel ŻORŻA. H. Mierzeński z Dembowicy, W. Niezabitowski z Łanek, O. hr. Potocki z Bukówny, A. hr. Łoś i Br. Dalwig z Wiednia, L. hr. Hardegg z Żółkwi, A. Mysłowski z Zubrzca, J. Rosenstock z Rusiatycz, St. Zwolski z Bryniec, W. Kraemer z Paryża.

Hotel SZWAJCARSKI. A. Gabrylewicz z Leszczyna, J. Guniowicz ze Staregośola, H. Truszkowski z Warszawy, W. Stępa z Litwy, K. Włociański z Niemojowa, St. Dziedzicki z Bełza, L. Schneider z Podwołoczysk, K. Didier z Wiednia, H. Ruśnicki z Krakowa.

Hotel WARSZAWSKI. Z. Sarnecki z Krakowa, M. Pozzi z Warszawy, S. Ożarowski z Tarnowa, M. Zurowski z Sanoka, Z. Weiss, J. Gay i A. Glückin z Wiednia, S. Siemaszko z Wołynia, W. Kuderna z Pragi, R. Preiss z Mizunia.

WYSTAWY i MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 i od 5—8 przy oświetleniu. Wstęp w dniu powszednie 30 cnt., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUŃ IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godziny 11. do 3. Wstęp wolny.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUŃ ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUŃ PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6; wstęp w poniedziałek 10 ct. w inne dni 20 ct., w niedziele otwarte od 10—5 wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

4. stycznia 1893.

	placa	zadaja
Akcje za szczyt.		
Kolej galic. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. k.	217 00	220 00
Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zlr. w. a. w srb.	245 —	248 —
Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a.	338 —	—
kredyt. galic. po 200 zlr. w. a.	—	215 —
Listy zastawne za 100 zlr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 84	101 70
„ „ 5 pr. w. a. los w 50 l.	108 00	108 70
„ „ 4 i pół pr. los w 50 l.	98 85	99 05
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	99 25	99 95
Towarz. kred. gal. ziem. 5 pr. w. a.	—	97 20
„ „ 4 pr. w. a.	96 50	97 20
„ „ 4 pr. los. w 41 i pół l.	95 20	95 80
„ „ 4 i pół pr. los. w 52 l.	100 10	100 20
„ „ 4 pr. los. w 56 l.	94 70	95 40
Listy dłużne za 100 zlr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji (dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	—	—
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	—	—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
Oblig. za 100 zlr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 80	105 50
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	86 30	87 00
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	101 20	102 20
Romanikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 —	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	103 50	—
„ „ 4 i pół pr.	92 80	93 20
Losy.		
Miasta Krakowa	23 50	25 50
Stanisławowa	36 00	—
Monety.		
Dukat cesarski	5 47	5 77
Napoleon'dor	9 87	9 67
Pół imperiał	9 70	—
Rubel rosyjski srebrny	1 18 25	1 24 25
„ papierowy	1 18 25	1 20 25
100 marek niemieckich	—	69 50

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 4. stycznia 1893.

	dzisiaj	z dnia poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	363 00	—
Banku anglo-austriackiego	149 00	—
Unionbanku	239 20	—
kolei Karola Ludwika	218 75	—
kolei północnej	282 00	—
kolei południowej (Lombardy)	39 75	—
kolei państwowej	297 75	—
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	218 00	—
kolei węgiersko-południowo-wschodniej	—	—
Losy komunalne wiedeńskie	161 00	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	166 25	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	105 10	—
Losy regulacji listy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	228 10	—
Banku węgierskiego złota 4 proc.	111 50	—
Akcje Banku tureckiego	115 25	—
Boeszyjski rubel papierowy	120 37	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—

RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. maja 1891 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.		Pociągi osobowe		Pociąg ekspresowy
	6-01	2-50	9-01	6-46	
Z Krakowa	—	—	—	9-32	—
Z Maszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9-01	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	3-57	9-40	7-21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcza)	—	—	—	—	—
Z Suczawy	—	2-45	9-17	6-55	7-06
Z Kimpolungu	10-09	—	7-56	1-42	—
Z Radowic	10-09	—	7-56	—	7-06
Z Hilboki	10-09	—	7-56	—	7-06
Z Nowosiółcy	10-09	—	—	—	7-06
Z Słobody rungurskiej	—	—	7-56	—	7-06
Z Husiatyna via Halicz	10-09	—	—	1-42	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strzyja	10-09	—	—	1-42	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strzyja	—	—	9-16	2-25	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Strzyja	—	—	9-16	9-55	—
Z Peszta, Miskolca, Munkacza, Zawocznego i Strzyja	—	—	—	—	1-41
Z Sokala i Bełza	—	—	9-16	—	1-41
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	4-45
					8-32
Ze Lwowa odchodzi:					
Do Krakowa	10-41	3-07	5-26	11-01	7-56
Do Maszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	7-56
Do Podwołoczysk i Brodów (a dworca głównego)	—	—	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (a Podzamcza)	2-58	—	9-41	10-26	—
Do Suczawy	3-10	—	10-02	10-5	—
Do Husiatyna via Halicz	6-36	—	9-56	3-22	10-56
Do Słobody rungurskiej	6-36	—	9-56	3-22	—
Do Nowosiółcy	6-36	—	9-56	8-23	10-56
Do Hilboki	6-36	—	9-56	—	—
Do Radowic	6-36	—	9-56	—	10-56
Do Kimpolungu	6-36	—	—	—	—
Do Strzyja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	6-36	—	—	3-22	—
Do Strzyja i Stanisławowa	—	—	6-16	10-21	7-41
Do Strzyja, Zawocznego, Munkacza, Miskolca i Peszta	—	—	—	10-21	7-41
Do Bełza i Sokala	—	—	6-16	—	7-41
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	7-56

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5-59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 24 w południu zegar kolejowy wskazuje godz. 11-25 przed południem.

**Nowo otworzony
Sklad sreber chińskich**

z renomowanych fabryk
z gwarancją długoletniej
trwałości
po bardzo niskich cenach
poleca

D. Koźnierski
plac Marjacki l. 3
od ulicy Krętej obok hotelu Żorza.

Illustrowane cenniki na żądanie
gratis i franco.

PIWO

w butelkach i beczkach



Otomionickie marcowe wystale.
Monachijskie Löwenbräu.
Porter krajowy Extra Stout.
Lwowskie marcowe.

Skład piwa krajowego i zagranicznego
Eliasza Hertera
Lwów, ul. Kopernika 8.

Każdą ilość dostarczam do mieszkań
własnym wozem.
Zamówienia na prowincję przyjmuję
począwszy od 25 flaszek.

**Nowo otworzony skład
MAX LAU**

we Lwowie
ulica Kilińskiego liczbą 2,
obok Specjalitę
poleca najnowsze
Kapelusze Habiga i Plessa.
Cylindry od zł. 5'50—9.
Czapki prawdziwe krymskie
i futrzane; Kapelusze miękkie
Pichlera i inne od zł. 120,
oraz
REKAWICZKI ang., KALOSZE
rosyjskie i wszelkie obuwie
filcowe.

**Właściciel kopalni wo-
sku i nafty
poszukuje spółników
na cały teren lub po-
jedyncze szyby.**

Teren uznany przez najpowa-
żniejszych fachowców geologów
i inżynierów górniczych jako
nadzwyczaj korzystny, posiada
odkryty wosk i naftę. Orzeczenia
geologiczne, próbki wosku i na-
fty, tudzież warunki spółki i
bliższe objaśnienia w administ.
Kurjera Lwowskiego.

„Przyjaciel Ludu“
dwutygodnik
wychodzący 1go i 15go
każdego miesiąca, ko-
sztuje z przesyłką: pół-
rocznie 50 ct.; rocznie
1 złr. Adres wydawni-
ctwa: Redakcja Przy-
jaciela Ludu we Lwowie.

**Waleczki do okien
Kit do okien,
Oliwę do świecenia
Oliwę do maszyn
Wosk pszczelny
Farby do posadzek**
poleca
Skład farb i materiałów
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
we Lwowie
przy ul. Kopernika l. 2.



Wielmożna Pani!
Zanim Wielm. Pani zdecyduje się
gdziekolwiek kupić kołdry lub ma-
terace, proszę iaskawie choćby z
ciekawości zobaczyć własne wyroby
pościeli w Magazynie pod firmą:

Józef Schuster
ulica Kopernika Hezba 7,
gdzie jest najlepsze źródło nabycia
tych wyrobów w różnych cenach i
gatunkach jak:
Kołdry zapalowe po złr. 4, 5 do 6.
Kołdry wełniane po złr. 6'25, 7, 8,
9, 10, 12 do 14.
Kołdry atlasowe od złr. 14 w ka-
żdej cenie do 22.
Materace włosienne od złr. 15, 17,
18, 20 w każdej cenie do złr. 32.
Zapewniając zarazem P. T. Ku-
pujących, że wyroby moje najsta-
raniej są wykonane i z dobrych
materiałów oraz wielki wybór
koców na łóżka, kap naj-
gustowniejszych i chodni-
ków.
Z wysokim szacunkiem
Józef Schuster.
(Lwów „Impressa“).

Wyciąg olejku do uszów

e. k. sekundariusza dr. Schipeka
uznany zaszczytnie przez wiele lekar-
skich znakomitości krajowych i zagra-
nicznych dla swej siły leczniczej, gdyż
leczy wszelką głuchotę (nie z uro-
dzenia) szum w uszach, strzy-
anie i t. d. usuwa zupełnie. Nabywać
można po 1 złr. 50 cent. Sprzedają we
Lwowie: Piotr Mikolasch apt., Zygmunt
Rucker apt.; w Krakowie W. Redyk
apt.; w Czerniowcach W. Bełdowicz
apt.; w Nowym Sączu Roman Jakubo-
wski apt.; w Stanisławowie Adolf Beil
apt.; w Stryju Leon Gärtner apt.; w
Samborze Karol Maresch apt.; w Dro-
hobyczu Adam Krzyżanowski apt.; w
Tarnopolu Henryk Kahane apt.; we
Wiedniu: Plehan, Stepfansplatz 8.,
Twerdy, Mariahilferstrasse 106.
Prawdziwe tylko wtedy, jeśli każdy
flakon ma na sobie wyciśnięty napis:
„C. k. sekundariusz dr. Schipek we
Wiedniu.“ Za nadesłaniem 1 złr. 70
cent., wysyłamy w Austro-Węgrzech
franco.

Choroby syfalistyczne
leczy szybko i gruntownie,
bez przerwy zatrudnienia.
S. Urich
od lat 30 praktykę lekarską
wykonujący.
Mieszka ulica Żółkiewska l. 21.
I. piętro. Ordynuje codzień od
9 — 11 i od 3 — 5.
Honorarjum umiarkowane.

J. IHNATOWICZ
Lwów
sklepy własne ul. Koper-
nika l. 3. ul. Halička l. 11.
Kraków Sukienice l. 20.
Czerniowce Rynek 2.
**Najprzedniejsze czerni-
dło glicerynowe**
pachnące, do obuwia, daje
piękny połysk, miękczy skórę
i chroni od pękania. Pudeł-
ko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct.
Smarowidło litewskie
do obuwia i skór
miękczy skórę, czyni ją mie-
przemakalną i trwałą.
Pudełko po 10, 20, 50 ct.
i 1 złr.

**Atrament czarny
kampezoowy**
nie pleśnieje, nie osadza się,
piór nie psuje, jest zawsze
czarny i płynny i zupełnie
niezszkodliwy. Flaszka po 10,
15, 25, 30 i 50
Farby do stempli
niebieska, fioletowa, czerwona
i czarna. Flaszeczka po 50 ct.
ATRAMENT
do znaczenia bielizny bez
gumy. Flaszeczka 30 cent.

NOWY WYNAŁAZEK
PARFUM IXORA
ED. PINAUD
Mydło..... à PIXORA
Essencya dla chustek à PIXORA
Woda toaletowa... à PIXORA
Pomada..... à PIXORA
Olejek..... à PIXORA
Puder ryżowy... à PIXORA
Kosmetyk..... à PIXORA
37, Boul' de Strasbourg. 37

ATELIER
DENTYSTYCZNO-TECHNICZNE
M. REISCHERA
UL. KRAKOWSKA 7
WE LWOWIE.
WYKONUJE SZTUCZNE ZĘBY
CAŁKIEM NATURALNE I
REPERACJE TAKOWYCH W 3
GODZINACH TRWAŁE I TANIO

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

Ekonoma. Osobę do prowadzenia
gospodarstwa domowego i zdolnego
rutynowanego **kapielowego** poszu-
kuje **Zarząd zakładu wodole-
czczego „Marjówka“** poczta
Lwów.

Do robot pileczkowych wszelkie
narzędzia, materiały i ozdoby poleca
Piotr Chrzastowski handel żelazny we
Lwowie plac Kapitulny l. (naprzeciw
katedry.)

HOTEL GARNI pod TRZEMA
KORONAMI
l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie
poleca widne, elegancko urządzone po-
koje gościnne od 60 centów i wy-
sej za dobę wraz z pościelą. Własna
restauracja w miejscu. Usługa jak naj-
staranniejsza. 903

Wszelkie zamówienia na stu-
żbę dworską i miejską od
Nowego Roku, przyjmuje
biuro Świdarskiego w Tarnowie. Po-
rozumowania się między chleboda-
wcami a służbą odbywają się w ka-
żdą niedzielę.

Dra Jasińskiego
Poradnik
dla
kaszlących
50 ct.

potrzebuję Rachmistrza i Kore-
spondenta, do przedsiębiorstwa prze-
mysłowego; posada stała, zajęcie cało-
dzienne. Zgłoszenia doadministracji.

Szuchacz Politechniki udziela przed-
miotów szkolnych i języka rosyj-
skiego. Oferty pod lit. S. administracja
„Kurjera.“ 2

Mleczarnia ze znaną firmą z
całem urzą-żeniem bardzo
korzystny interes z powodu
stosunków rodzinnych jest za-
raz do zbycia. Bliższa wiado-
mość w administracji. 1

Malpy, papugi, ptaki śpiewające za-
graniczne, kanarki prawdziwe Har-
zery, rybki złote sztuka 18 cent. żół-
wie, morskie świnki para 1 złr., myszy
białe oswojone para 50 cent. do sprze-
dania. E Karge Lwów, ul. Czarneckie-
go l. 3. Wysetka pocztowa pod gwa-
rancją żywej dostawy!

Futro café tumakowe cenne, ferezja
dla furmana, 100 różnych poleca
tanio zakład Jaszczyszyna w teatrze
9

Maszynista Drukarz posiadający
jak najchlubniejsze świadectwa, po-
szukuje kondycji. Wiadomość w Dru-
karni Ludowej u W. Hałacińskiego pod
lit. B. D.

Skiep korzenny z trafiką przy
ul. Kopernika l. 17. jest zaraz do
nabycia. Szczegóły poda właściciel
19

Julian Hoffmann b. biletmistrz
teatru lwowskiego, udziela lekcji
miniki, ruchów estetycznych i tańców
salonowych, po domach prywa-
nych. Ulica Skarbowska Hezba 4.
od 2. — 3. godziny. 202

Ucznia poszukuje cukiernia Piotro-
wskiego Gródecka 75. we Lwowie.
200

Naukę Buchalterji kupieckiej
udziela osobno za porozumieniem,
prowadzi rachunki, zakłada księgi,
sporządza bilanse, informuje
L. E. Veltze.
Ulica Krakowska l. 7. III piętro.

Oficialistów oraz wszelką służbę miej-
ską i wiejską, doborową, poleca bio-
ro Kępskiego Trybunalska l. 221

Młodzieniec z ukończoną V. klasą
gimnazjalną, mający wyrobione pi-
mo poszukuje zajęcia we Lwowie. Ła-
skawe zgłoszenia pod W. Ch. 25. w
administracji „Kurjera“ 23

Osoba wszechstronnie gospodarna in-
teligentna, pojedyncza przyjmie za-
raz zarząd domu u wdowca, kawalera
lub księdza. „Nadzieja restante Jawo-
ów.“ 23
poszukuje się uzdolnionych paucn
w krawieczyźnie i **pantenci do**
usuki Piekarska 2B. 28

Uwiedomienie. Rutynowany forte-
pianista ohocho grający sam lub
w towarzystwie skrzypiec na zabawy
lub wesela na czas karnawałowy, po
bardzo umiarkowanej cenie. Mieszka-
jący ulica Zielona l. 57. w parterze.
Z szacunkiem Antoni Uchwat. 24

Z kapitałem 10.000 złr. poszu-
kuje się współnika do bardzo ren-
townego przedsiębiorstwa, dającego 30%
czystego zysku (ryzyko wykluczone).
Zgłoszenia pisemne poste rest. L. B. T.
30. Brzuchowice dworzec. 22

Do założenia intratnego handlu po-
szukuje się kapitału 2—3000 złr.
w. a. ofiaruje 8%. Reflektujący zechcą
złożyć się pod l. A. M. 80, poste rest.
Brzuchowice dworzec. 22

potrzebuję zaraz 5—6000 zł.
na pewną hipotekę pod dobrymi
warunkami. Zgłoszenia przyjmuje ni-
niejsza Administracja pod adresem
„Pożyczka“. 26

Poczta Jaworów poszukuje zaraz II.
Ekspedytorki i telegrafistki. Wy-
nagrodzenie: Café utrzymanie i 12 zł.
miesięcznie. 25

Handel papieru ze względów stosun-
ków rodzinnych jest zaraz do sprze-
dania; wiadomość „Kurjer Lwowski“.
30

Malowania na porcelanie, szkłe, gazie,
jedwabiu i drzewie przyjmuje się
i wykonuje po umiarkowanych cenach.
Adres wskaże Administracja. 27

Szuchacz Politechniki poszu-
kuje lekcji. Zgłoszenia w Ad-
ministracji pod S. C. 29

Ostrzenie brzytw (hohl) noży-
czek, czyszczenie instrumentów chi-
rurgicznych i weterynarskich, oraz
wszelkie reperacji i zamówienia nożo-
wnicze wykonuje Jan Lauruk nożownik
ul. Boimów l. 3. (dawniej Wekslarska)
we Lwowie. Na prowincji odwrotną po-
cztą. Cenniki wysyłam franco.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

4, 3 pokoje z przynależnościami.
Pomieszkania kawaler-
skie w najmuje Zarząd realności Emi-
la Bertmiljana Brajera. Ulica Brajero-
wska 0 97

Poczna Łyczakowska l. 4. 2 pokoje,
przedpokój i kuchnia.

Lokal na sklep. Batorego l. 24.
230

Pokój z przedpokojem na dole Dru-
gosza 19. 11

3 pokoje z kuchnią w oficynach
Batorego 24 od 15. stycznia. 7

2 pokoje frontowe z przynależno-
ściami II piętro od 1. lutego Zi-
morowicza 22. 16

3 pokoje, przedpokój, uryza, oszklona
weranda, kuchnia, spiżarnia z oso-
bnym strychem i piwnicą w kamienicy
przy placu św. Jura 7 od 1. stycznia
1893. do najęcia. Bliższa wiadomość
w miejscu u dozorczy. 217

Dwa pokoje z kuchnią Zamojskie-
go l. 2. 13

Trzy pokoje frontowe z kuchnią
I. piętro l. 27. A. ulica Sapięhy
naprzeciw Politechniki zaraz do na-
jęcia. 8



Założone 1863.
Sławne w świecie
są odznaczone i własnego wyrobu

harmoniki ręczne

Jana N. Trimmla
Wiedeń
VII/3 Kaiserstr. 74.
Wielki skład wszelkich
instrumentów muzycznych.

Skrzypce, cytry, flety, oka-
riny, harmoniki ustne, karta-
ryniki dla ptaków itd.
Szwajcarskie aparata
grające ze stali, samo-
grające, w tonie nieprze-
wyższone, albumy grające, szklanki itd.
Książki z wzorami gratis i franco.



Nasem najlep-
szem najcennie-
szym mydłem
toaletowym
jest

Doering'a Mydło z Sową

Do nabycia
wszędzie po
30 ct. sztuka.

Piękna cera, młodociane wyglądanie

nie tylko bywa konserwowane, lecz sprowadza takowe przez codzienne użycie nieprzewyższonego pod względem jakości Doering'a mydła z sową.

Mydło to jest tak łagodne, tak czyste, tak ściśle neutralne, że zapobiega czerwienieniu skóry, przedwczesnemu zwątleniu i wędzieniu tejże, jakoteż usuwa pieczenie i napięcie po myciu, które zostają wywołane użyciem mydeł żrących i zawierających sodę.

Kto chce uniknąć tych objawów, względnie następstw nich używa przy toalecie

Doering'a mydła z sową, najlepszego mydła w świecie!
Jeneralne zastępstwo: A. Mutsch & Co. Wiedeń, I., Lugeck 3.

Nowo otworzony

Skład materiałów aptecznych

LESZKA CUKIERA

we Lwowie, ul. Jagiellońska I. 8

poleca po najtańszych cenach

materiały apteczne, środki wzmacniające, Cognac, malagę, wina lecznicze, środki uniwersalne, artykuły gumowe, chirurgiczne i autoseptyczne, perfumeryję francuską i angielską.

Bardzo tanio.



ŁYŻWY

„Halifax” zwykłe po 1-50, ze stalowymi nożami po 2-20, Halifax ze szerokimi nożami polerowane 3-50, nikielwane 5-50, Halifax damskie z rowkami 1-50, nikielwane 3-—, Merkur zwane Helveta 3-20, Jackson Heynes polerowane 4-80, nikielwane 6-—, Columbus 9-50, Łyżwy żelazne zwykłe 1-—, Lodowce do butów do regulowania zł. 1-—.

Samowary mosiężne rosyjskie na szklanek 6, 8, 10, 12, 1 i 20 po zł. 9, 10, 12, 13, 15 i 17

poleca

ANTONI HAŁSKI
Handel towarów żelaznych
Lwów, plac Marjański I. 9

Baczność!!

W tym sezonie pojawiły się na-
śladowstwa marki ochronnej

amerykańsko-petersburskich
Kaloszy.

Chcąc ochronić Szanowną Publi-
czność od wyzysku, udziela bliż-
szych objaśnień

Jedyny główny skład

KALOSZY

amerykańsko-petersburskich

R. Krimmera

Hotel Francuski,
we Lwowie.



„Nie trujac!”

„SCILLIN”

śmierć myszom i szczurom

Rudolfa Schuchardt, Tryest.

Najpewniejszy środek do radykalnego

wyplenienia szczurów i myszy

Ludziom i zwierzętom domowym nie-
szkodliwe.

Puszka po 25 ct. i 50 ct.

Tylko wtedy prawdziwe, jeżeli na

puszce znajduje się podpis fabrykanta

Składy: we Lwowie u apt. Jakó-
ba Beisera, Leopolda Lityńskiego, Sta-
nisława Lachowicza, A. Rappaporta,
K. Sklepińskiego; w Kaluszu u H. Ster-
na; w Kołomyjach u apt. Sido-
wicza, w Belzie u apt. Adolfa Grossa, w Buko-
wsku u apt. Sadilbergera, w Gródku u
apt. Heschelera, w Olesku u apt. A.
Kofera, w Samborze u apt. Aleksie-
wicza, w Uhnowie u p. Kałużniackie-
go, w Chodorowie u apt. O. Paulo, w
Grzymałowie u p. B. Censera, w Ho-
rodence u p. J. Neuburga, w Husiaty-
nie u p. J. Neusteina, w Mielnicy u p.
L. Figlera, w Zaleszczykach u p. St.
Manowardy.

SER

na model Ementalera, wy-
robiony z najlepszego
mleka ma na sprzedaż
Zarząd dóbr Państwa Grębów
poczta w miejscu.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach
na każdą miarę sprzedaje się formy
na staniki, płaszcze, paletocioki, szlaf-
roki i t. d. Przyjmuje się do skro-
jenia całe suknie, a na życzenie i
do fastygowania i wypróbowania
pod gwarancją dobrego le-
żenia. Nauka kroju francu-
skiego. Piekarska 2B. II. piętro.

Koks! koks! koks!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materiał
opalowy do kuchni i pieców
polecamy na porę zimową.

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań
za 50 kilogr. 55 ct. w. a.

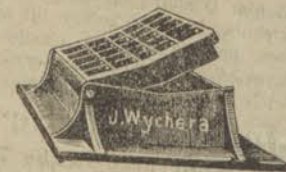
Na prowincję wysyłamy wagon koku = 10,000 kgr.
po cenie 90 zł. loco dworzec Lwów.

Podejmujemy się przerobienia własnym kosztem pieców
kaflowych, tudzież kuchni do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne wyło-
żone materiałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do
opalania koksem przydatne: takowe można oglądać
każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego sa-
mego dnia u-kutecznione.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.



Odlewy, różne inne części dla
fabryk i celów budowniczych, syfony ka-
nalowe z hermetycznym zamknię-
ciem podług przepisów sanitarnych,
oraz palowiska itp. dostarcza surowo, lub apre-
towane według nadesłanych i fabrycznych mo-
delów, jakoteż gotowe maszyny starannie wy-
konane tanio.

J. WYCHERA

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza
we Lwowie, Grodecka I. 47.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniej-
szym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiovane
- 5% " " bez premji
- 4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2% " Banku krajowego
- 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% " " bukowiną
- 4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2% " propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego
zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od
P. T. kupujących wszelkie wycenowane, a jak pierwsze
miejscowe papiery wartościowe, tudzież wszelkie tra-
piony na zotawę, bez wszelkiego potrącenia
i kosztów.

Do listków, a starych wyczerpały się kuponów, dostarcza no-
wych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, których sam ponosi

Telegram!

Z dniem 1. stycznia 1893 r. otwartą została we Lwowie
przy placu Bernardyńskim I. 5 w hotelu Warszawskim

MLECZARNIA

która poleca: wyborną kawę wiejską, mleko słodkie i kwaśne; herbatę,
czekoladę i kakao; przytem chleb i kuracyjne pierniki Grahama, bu-
łeczki domowe i chleb żytny parzony na mleku. Poleca też drob tu-
czony, sery różne, masło deserowe i kuchenne, bryndzę karpacką,
miód lipowy patokę, grzyby suszone i t. p. i t. p.

zaskawym względem poleca się

Marja Komunicka, z Krynicy.

Od dawien dawna ze swej dobrot i
zapachu znana, prawdziwa

Herbata Rosyjska

w handlu

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej zł. 1-40

funt najlepszej w oryginal. opak. zł. 3-50

funt Imperjal cesarskiej zł. 3-50

funt wysiewków z herbat najlep. zł. 1-20

Kawa „Siriusz” franco 5 kilo złr. 9-50.

Zaspanie wykluczone!

Budzik z werkiem aukrowym, w ele-
ganciem nikielwem puzderku, prawie 20 ctm.
wysoki zł. 2-—; z kalendarzem zł. 2-75.

Z cyferblatem w nocy świecącym 60 ct. więcej.

Taki sam budzik z kalendarzem i z dzwonkiem stołowym, w
nocy świecący zł. 4-75.

Zegar ścienny bijący, około 40 ctm. długi, w politurowa-
nej i złoczonej ramie zł. 3-10; z nakręcaniem sprężynowym zł. 4-50;

w nocy świecący 60 ct. więcej.

Zegar z kukulką, rzeźbiona rama z kościannymi wska-
zówkami i cyframi, około 1/2 metra długi zł. 6-—.

Zegar z kukulką i przepiórką, bijący i reputujący,
około 1 metr wysoki zł. 18-50.

Kieszonkowy zegarek, remontoir, dla panów, z nowego
srebra, nie do zaiszczenia zł. 4-—, podwójnie kryty zł. 16-—.

Anker dla panów, remotoir, 15 rubinów, potrójna pokrywa,
bardzo mocny, marka „Trwały”, zł. 9-—.

Gwarancja 2-letnia. Cennik fabryczny gratis.

E. MAYER, przemysł zegar. wied. Wiedeń, I. Schottenring nr. 33.